



POWIAT PRZYJAZNY  
ŚRODOWISKU



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów



Świeszyno



# Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - [www.powiat.koszalin.pl](http://www.powiat.koszalin.pl)

Nr 1 (96), styczeń 2009

ISSN 1643-0786



**Dziesięciolecie  
powiatu  
na fotografiach  
str 1-4**

na zdjęciu starostowie  
Roman Szewczyk, Ryszard Osioły,  
oraz Edward Wojtalik

Noworoczne spotkanie u starosty

# Dziesięciolecie w duchu kontynuacji

Tradycyjnie, jak co roku, w sali konferencyjnej Delegatury Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie odbyło się, 9 stycznia, spotkanie noworoczne organizowane przez starostę koszalińskiego **Romana Szewczyka**. Przybyła na nie liczna grupa gości reprezentujących różne środowiska, grupy społeczne i zawodowe, wśród nich przedstawiciele władz państwowych i samorządowych wszystkich szczebli, m.in. senator RP **Piotr Zientarski**, wojewoda zachodniopomorski **Marcin Zydorowicz**, wicemarszałek sejmiku wojewódzkiego **Jan Krawczuk** oraz członek Zarządu województwa **Wojciech Drożdż**.

Tegoroczne spotkanie miało podwójnie odświętny charakter, bowiem połączone było z obchodami 10-lecia powiatu koszalińskiego. W krótkim przemówieniu starosta Roman Szewczyk przypomniał ważniejsze wydarzenia z historii powiatu oraz ludzi, którzy ją tworzyli. W imieniu obecnych władarzy podziękował poprzednikom za znaczący wkład w rozwój ziemi koszalińskiej. Słowa podziękowań i życzeń noworocznych dominowały także w wystąpieniach pozostałych gości. Wojewoda Marcin Zydorowicz chwalił powiat za skuteczność w pozyskiwaniu środków na inwestycje drogowe, zaś członek Zarządu województwa **Wojciech Drożdż** oraz zastępca prezydenta Koszalina **Andrzej Jakubowski** mówili z uznaniem o powiecie i jego gospodarzach, życząc uczestnikom uroczystości i mieszkańcom ziemi koszalińskiej dalszych sukcesów.

Podczas spotkania wyróżniono grupę osób najbardziej zasłużonych dla rozwoju samorządności powiatowej. Medale pamiątkowe „Za Zasługi dla Powiatu Koszalińskiego” otrzymali: **Anita Awstric**, **Karol Banaśkiewicz**, **Henryk Broda**, **Zbigniew Choiński**, **Stanisław Gawłowski** (w jego imieniu medal odebrała żona), **Elżbieta Góral**, **Marian Hermanowicz**, **Roman Kłosowski**, **Jan Kowalczyk**, **Władysław Król**, **Grzegorz Lipski**, **Ryszard Osiowy**, **Sylwester Sobański** i **Franciszek Szczepanik**. Na liście odznaczonych byli jeszcze nieobecni tego dnia: **Ryszard Wątroba** i **Władysław Husejko**. Aktu dekoracji dokonali wspólnie **Roman Szewczyk** i **Dariusz Kalinowski** (przewodniczący Rady).

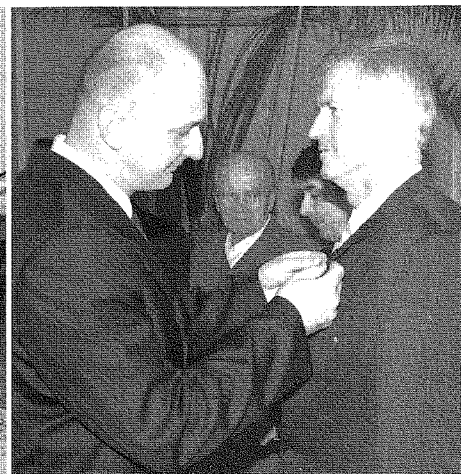
Wyróżnienia w postaci okolicznościowych statuetek otrzymali również przedstawiciele lokalnych społeczności, firm i instytucji, wyróżniający się aktywnością w działalności na rzecz powiatu. Są to: **Bronisława Radziun** z Tymienia, Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie „PZZ” w Stoisławiu, Zespół Ludowy „Kalina” z Dobrzycy, Producent Kontenerów Komunalnych „Contema” z Bobolic, Gospodarstwo agroturystyczne „Dwór na końcu drogi” Franciszka Łobockiego, Klub Biegacza i Towarzystwo Ekologiczno-Kulturalne z Bobolic, Zespół „Ziemia Bobolicka”, **Urszula Szewczyk** z Manowa, **Waldemar Andrzejewski** z Mielna, Firma „Maced” z Polanowa, **Piotr Drewla** z Polanowa, PPUH „Pol-Drew” z Polanowa, **Zygfryd Barz** i **Paweł Spisak** obaj z Sianowa, Firma „Matysz-Drew” i „GANZ Polska” Sp. z o.o. - również z Sianowa, Zakład Pracy Chronionej „Dega” w Karnieszewicach oraz **Stowarzyszenie Hobbiton** w Sierakowie Sławińskim, a także trzy zespoły śpiewacze z gminy Świeszyno „Cecylianki” ze Strzekęcina, „Jagody” z Niedalina i „Jarzębiny” ze Świeszyna.



Na spotkanie przybyła liczna grupa gości reprezentujących różne środowiska, grupy społeczne i zawodowe.



Prowadzący uroczystość:  
Julita Lachowska i Tomasz Hołowaty.



Przewodniczący rady, **Dariusz Kalinowski** dekoruje Medalem „Za Zasługi dla Powiatu Koszalińskiego” **Ryszarda Osiowego** (starostę drugiej kadencji)



Odnaczeni Medalem „Za Zasługi dla Powiatu Koszalińskiego” w towarzystwie starosty koszalińskiego **Romana Szewczyka** i przewodniczącego rady **Dariusza Kalinowskiego**.



Grupa wyróżnionych statuetkami okolicznościowymi.



Z okazji jubileuszu uhonorowano również byłych i obecnych starostów, wicestarostów i przewodniczących rad kolejnych kadencji oraz wójtów, burmistrzów i przewodniczących rad gmin tworzących powiat koszaliński. Do grona wyróżnionych dołączyli gospodarze koszalińskiego ratusza. Byli i obecni władarze powiatu: **Edward Wojtalik, Ryszard Osiowy, Roman Szewczyk, Dariusz Kalinowski, Eugeniusz Kić, Andrzej Leśniewicz** i **Henryk Pacjan** odebrali statuetki z rąk **Anity Awstrie**, wiceprzewodniczącej samorządu powiatowego wszystkich trzech kadencji, zaś przedstawiciele gmin otrzymali okazałe grafiki autorstwa **Zygryfda Barza**.

Uroczystość uświetniły występy artystyczne. Brawurowo zagrała Orkiestra Kameralna "Kamerton" z Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. **Grażyny Bacewicz** w Koszalinie, prowadzona przez **Małgorzatę Kobierską**. Uczestnicy spotkania nagrodzili młodych muzyków gromkimi brawami na stojąco, zmuszając Orkiestrę do bisowego wykonania.

Udanie zaprezentował się także Chór „Kamerton” ze Świeszyna pod kierunkiem **Barbary Skrobskiej**. Goście wysłuchali także wiazanki utworów w wykonaniu akordeonistów z Koszalińskiej Orkiestry Akordeonowej „Akord”, działającej przy Centrum Kultury 105 w Koszalinie, której założycielem i kierownikiem artystycznym jest **Artur Zajkowski**. Z podniosłym nastrojem spotkania współgrały wiersze **Krystyny Pileckiej** recytowane przez autorkę.

Uroczystość zakończył symboliczny toast wzniesiony przez trzech starostów minionego dziesięciolecia, będący wyrazem kontynuacji budowania i rozwoju powiatu koszalińskiego, a zarazem nadrzędności dobra jego mieszkańców nad podziałami politycznymi. (b)

**Od redakcji:** Twórców i muzyków, którzy uświetnili uroczystości jubileuszowe przedstawiamy szerzej w odrębnych publikacjach.



Z okazji 10-lecia powiatu koszalińskiego zamówiony został okazały tort, który zdobił stół podczas spotkania



Z podniosłym nastrojem spotkania współgrały wiersze Krystyny Pileckiej recytowane przez autorkę



Przewodniczący rady, Dariusz Kalinowski dekoruje Medalem "Za Zasługi dla Powiatu Koszalińskiego" Zbigniewa Choińskiego, wójta gminy Mielno

## W numerze:

- 5 - (-), *Oni uświetnili obchody jubileuszu powiatu*
- 6 - Jerzy Rudzik, *Pionierska wędrówka po epokach*  
- (-), *Wystawa Marii Modrzyńskiej*
- 7 - Hilary Kubsch, *Mamy coraz sprawniejszą demokrację* - wywiad z Lechem Wałęsą
- 8 - Joanna Krzyściak, *Bezpiecznie do szkoły*
- 9 - Tomasz Nowacki, *"Spod Strzechy" Rosnowo - 2008*
- 10 - *Nabór do Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych*
- 11-20 - *Kroniki gmin*
- 21 - Jerzy Żelazny, *Lista*  
- Arkadiusz Janz, *Rzecznik Konsumentów radzi*
- 22 - Lech Fabiańczyk, *Myśli Marszałka*  
- Czesław Kuriata, *Opowiadania najkrótsze*
- 25 - Lech Fabiańczyk, *Kręgi powrotu*
- 26 - (-), *Aura astrologii*



Samorządowcy z Koszalina i gmin tworzących powiat wyróżnieni grafikami Z. Barza

## Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

**Wydawca:** Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

**Redagują:** Kolegium Redakcyjne - przew. **Dariusz Kalinowski**; red. prow. Jerzy Banasiak, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch, Wiesław Miller, Piotr Pawłowski, Zbigniew Janiszewski

**Druk:** Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Jana z Kolna, tel. 3 427 922



Byli i obecni starostowie, wicestarostowie, przewodniczący rad powiatu minionego dziesięciolecia



Orkiestra Kameralna "Kamerton" z Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Grażyny Bacewicz w Koszalinie, prowadzona przez Małgorzatę Kobierską



Chór "Kamerton" ze Świeszyna pod kierunkiem Barbary Skrobskiej



Koszalińska Orkiestra Akordeonowa "Akord", działająca przy Centrum Kultury 105 w Koszalinie, której założycielem i kierownikiem artystycznym jest Artur Zajkowski



## Oni uświetnili obchody jubileuszu powiatu

### Koszalińska Orkiestra Akordeonowa „AKORD”

Zespół działa od października 1996 roku przy Centrum Kultury 105 w Koszalinie. Założycielem i kierownikiem artystycznym jest **Artur Zajkowski**.

W ponad dwugodzinny repertuarze zespołu znajdują się utwory od muzyki klasycznej (jak choćby "Aria z suity nr 3" - J.S. Bacha czy "Adagio g-moll" T. Albiniego) przez standardy jazzowe ("One note samba"), następnie muzykę popularną (marsze, polki, walczki francuskie), aż po muzykę rozrywkową czy taneczną.

Na koncie orkiestry "AKORD" znajduje się wiele bardzo cennych nagród, m.in.: "Złota lira" w Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Muzycznych w Szczecinku, "Brazowa Jodła" na Ogólnopolskim Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach, Puchar Polskiego Związku Chórów i Orkiestr na Europejskim Festiwalu Orkiestr Młodzieżowych "Eurochestries" w Świeradowie Zdroju, I miejsce oraz II miejsce na Europejskim Festiwalu Młodzieży w Neerpelt (Belgia), I miejsce w kategorii "Junior" i "Senior" w Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym organizowanym w Clermont Ferrand (Francja). Najcenniejszym jednak trofeum było zakwalifikowanie się Koszalińskiej Orkiestry Akordeonowej "AKORD" do wielkiego finału w Paryżu, podczas którego orkiestra zdobyła dwukrotnie I miejsce i została uhonorowana najzaszczytniejszym tytułem "HONOR" przyznawanym jedynie najlepszym orkiestrom.

Orkiestra "AKORD" wielokrotnie koncertowała nie tylko na scenach koszalińskich i całej Polski lecz również we Francji, Szwecji, Niemczech, Włoszech, Austrii, Rosji (Moskwa) i w Portugalii (m. in. w Fatimie). "AKORD" koncertował również w najpopularniejszych polskich zespołach estradowych "Bratanki", "Arka Noego", ze Zbigniewem Namysłowskim oraz pięciokrotnie w "Golec u Orkiestra". Wielokrotnie występował w "TV Nasza", "Telewizji Szczecin", w Programie 2 i 3 TVP, "TVN", "TV Polsat", TV-"TLI" (Francja), a także w "Radiu Koszalin". Grał w Watykanie na audycji dla Papieża Benedykta XVI. Jest współorganizatorem Międzynarodowego Festiwalu Zespołowej Muzyki Akordeonowej, który corocznie odbywa się we wrześniu w Koszalinie.

Na szczęście, na zdrowie ...  
Bo dziś wspomnieć muszę  
Rocznice jak rocznice ale -  
Cenię "Jubileusze".  
10 lat - To już coś ...  
Więc "na szczęście i na zdrowie",  
Na dobre bytowanie  
Słowem jak ziarnem rzuć.  
Szczere, miłośnie i radośnie  
W Noworoczno - jubileuszowe przesłanie.  
Łapcie w dłonie i niech wleje się i ...  
Zakiełkuje w sercach - a inni będziemy jak przedtem ...  
To życzliwości przesłanie zabierzcie  
I nieście je dalej, do domów,  
Do miejsc pracy także je weźcie.  
I nieśmy przesłanie, niech się niesie  
Łańcuchem po ulicach, blokach  
I po mieście ...  
Rozdajmy go wszystkim -  
Radosnym i smutnym,  
Biednym, chorym i starszym  
I młodym ... bogatym je także zanieśmy - zanieście ...  
Baczmij by nie ominąć nikogo ...  
A świat na niebo  
Zamienił się wreszcie!  
"Wszystkiego Dobrego"...

*Krystyna Pilecka*

### Chór "Kamerton" w Świeszynie

Chór "Kamerton" pod dyktando **Barbary Skrobskiej** działa przy Gimnazjum im. 27 WDP AK w Świeszynie. Barbara Skrobska to były nauczyciel akademicki języka rosyjskiego, a od 12 lat nauczyciel języka rosyjskiego i sztuki w tymże gimnazjum. Chór "Kamerton" ma na swoim koncie wiele sukcesów. W przeglądach i na festiwalach piosenki osiągnął wiele sukcesów, m.in. jest laureatem Przeglądu Piosenki Wędrowniej, Żołnierskiej, Turystycznej i Harcerskiej „Kamasz” - Koszalin 2002r. i 2003r., zdobywcą III miejsca w Przeglądzie Kolęd i Pastoralek - Szczecinek 2003r., II miejsce w Przeglądzie Kolęd i Pastoralek - Szczecinek 2005r., wyróżnienia w kategorii a cappella w XVI Festiwalu Pieśni Religijnej Diecezji Koszalińsko - Kołobrzesckiej - Koszalin 2005r., nagrody specjalnej Dowódcy Pułku w Przeglądzie Piosenki „Kamasz” - Koszalin 2006r. oraz nagrody Grand Prix w Przeglądzie Kolęd i Pastoralek - Szczecinek 2007r.

Chór „Camerton” występuje na koncertach, apelach szkolnych oraz na licznych imprezach okolicznościowych gminnych i powiatowych. Na zaproszenie głównego zarządu 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK chór wystąpił na uroczystościach państwowych w Lublinie oraz Warszawie. Uczniowie biorą również udział w wielu imprezach charytatywnych, takich jak np. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

### Orkiestra Kameralna "Kamerton"

Działa już od ponad 10 lat przy Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. Grażyny Bacewicz w Koszalinie. Od początku istnienia z wielkimi sukcesami koncertuje w kraju i poza jego granicami. Orkiestra prowadzona jest przez **Małgorzatę Kobierską** nauczycielkę ZPSM w Koszalinie, w której prowadzi klasę skrzypiec i zespołów kameralnych oraz sprawuje funkcję kierownika sekcji instrumentów smyczkowych. Od 33 lat łączy pracę pedagogiczną z działalnością artystyczną, jako muzyk Filharmonii Koszalińskiej i kameralista - solista "Kamertonu".

Skład orkiestry ciągle się zmienia. Najstarsi jej członkowie są już studentami Akademii Muzycznych, uczą się w Szkole Talentów w Warszawie i Poznaniu lub w innych krajach Europy (Dania, Szwajcaria, Francja, Niemcy). Obecnie występuje tu wielu laureatów konkursów regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych.

"Kamerton" wykonuje muzykę o bardzo szerokim wachlarzu - od klasycznej po rozrywkową, od baroku po współczesność. Jest bardzo chętnie słuchany na terenie Koszalina a także innych miast wybrzeża. Należy tu wymienić: Szczecin, Goleniów, Kołobrzeg i Ustkę. Koncertował również w Niemczech (Berlinie, dwukrotnie w Neubrandenburgu), Norwegii (Stawanger), Czechach (Ostrawa), dwukrotnie w Słowacji (Kaniańka).

Niewątpliwie najdłuższą podróżą była wyprawa zespołu do Włoch w okolice Neapolu do Montecorvino Rovella na Międzynarodowy "Festival Mozartini" organizowany pod patronatem UNICEF i prezydenta Włoch. Występy koszalińskich uczniów, a szczególnie **Marty Kowalczyk**, spotkały się z ogromnym aplauzem, co zaowocowało zaproszeniem orkiestry "Kamerton" do nagrania programu dla TV Włoskiej RAI w 2002 roku, a także do nakręcenia filmu o Festiwalu "Mozartini" w lipcu 2003 roku. Film został bardzo wysoko oceniony i nagrodzony w TV RAI 2. Dla dyrygentki zespołu - Małgorzaty Kobierskiej, która prowadziła na festiwalach w Montecorvino Rovella i Ravello Młodzieżową Orkiestrę Międzynarodową został przyznany medal "Premio Mozartini" prezydenta Włoch.

#### Koncertmistrz - Aleksandra Machaj

Edukację muzyczną rozpoczęła w wieku 6 lat w "Przedszkolu muzycznym" Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Koszalinie. Od siedmiu lat pracuje pod kierunkiem Małgorzaty Kobierskiej. Często koncertuje jako solistka i kameralistka, zarówno w Polsce, jak i innych krajach Europy (Niemcy, Włochy, Czechy, Słowacja). Od 2 lat jest koncertmistrzem orkiestry kameralnej "Kamerton", a od września 2008 również koncertmistrzem orkiestry szkolnej.

Jej bardzo dobry rozwój muzyczny został dostrzeżony i bardzo wysoko oceniony na konkursach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych. Zdobyła również najwyższe nagrody z kwartetem skrzypcowym na konkursach zespołów kameralnych. Wystąpiła jako solistka z orkiestrą Filharmonii Koszalińskiej w 2006 i 2008 roku. We wrześniu 2008 roku koncertowała z orkiestrą Filharmonii Szczecińskiej w Niemczech (Neubrandenburgu).

# Pionierska wędrowka po epokach

Nowa, stała ekspozycja w Pałacu Młynarza (Muzeum w Koszalinie) otwarta pod koniec lata nazywa się "Sztuka dawna i rzemiosło od baroku do secesji". Jest znakiem firmowym koszalińskiego muzeum, wystawą o wielkim rozmachu i wysokich lotów w rozumieniu walorów artystycznych i historycznych zgromadzonych eksponatów.

W kilkudziesięcioletnich dziejach placówki w polskim Koszalinie po raz pierwszy urządzono wystawę prezentującą obszerny fragment dziejów życia codziennego poprzez wnętrza mieszkalne z kilku epok: barok, empire, biedermeier, neostyle i secesja. Łącznie okres trzystu kilkudziesięciu lat.

Zrealizowano założenie, że należy oddać charakter epoki, wydobyć to, co stanowi o specyfice epoki, rezygnując natomiast z pełnej rekonstrukcji konkretnych pomieszczeń, zdarzeń.

Wystawę urządzono w sześciu salach. Wędrowkę po epokach zaczynamy od dwóch wnętrz mieszkalnych, w których prezentowany jest barok (siedemnasty i osiemnasty wiek) a następnie - empire - styl charakterystyczny dla okresu napoleońskiego (początek dziewiętnastego wieku). Potem, Biedermeier - styl typowy dla niemieckiej kultury mieszczańskiej (do połowy dziewiętnastego wieku), neostyle (druga połowa dziewiętnastego stulecia) i secesja - styl w sztuce zwrócony przeciw oficjalnemu akademizmowi (przełom 19 i 20 wieku). W każdym salonie znajdują się meble, sprzęty domowe, dzieła sztuki i wyroby rękodzieła, piece, żyrandole. Zasłony i firany, obicia i zdobienia dostosowane do stylu z epoki.

Efekt finałowy to ekspozycja przekrojowa przedstawiająca wyposażenie wnętrz mieszkalnych w rezydencjach, dworach, budowlach. Pokazano więc charakterystyczne przedmioty tego wyposażenia, rozmaite gatunki i typy mebli, obiektów użytkowych: szafy, skrzynie, regały, piece, także dzieła sztuki, wytwory rzemiosła, biżuterię, zegary, zastawę, meble o wkruszonych kształtach, bogato zdobione, inkrustowane, malowane i intarsjowane. Podobnie świecznik żyrandole i akcenty oświetleniowe od prostych na wosk, po elektryczne, gazowe, niekiedy bardzo wymyślne, fantazyjne. Jest co oglądać i w czym przebierać.

Ogółem - wedle informacji muzealników - na wystawie zgromadzono ponad 350 obiektów, z czego 350 zakupiono lub pozyskano przez, darowizny, wymianę (nieliczne).

Wiemy też, że kilkadziesiąt kolejnych eksponatów, które nie trafiły na wystawę znajduje się w magazynach z przeznaczeniem, na wymianę, uzupełnienie ekspozycji głównej, urządzenie wystaw czasowych. Dodajmy, że wiele eksponatów chętnie pozyskałyby renomowane muzea polskie. Byłyby też ozdobą galerii i antykwariatów z wysokich półek. Wskazuje się na przykład na biurko z galerii Potockich wykonane dla nich na zamówienie w Sankt Petersburgu za niemałe pieniądze.

Sporo też kosztował duży fotel do wy-

poczynku w pozycji półleżącej popularny we Francji - szezlong. Robią wrażenie kryształowe żyrandole, a zwłaszcza duże, stylowe piece z poszczególnych epok. Cztery takie piece kupiono czasem w sensacyjnych okolicznościach, jeden od dawna posiadało muzeum, a dwa gratis przekazała mu jedna z agencji rolnej.

Powiedzmy wprost - aby uzyskać taki znakomity efekt artystyczny i edukacyjny szefowie muzeum musieli podjąć odważne, dalekosiężne decyzje o organizacji takiej wystawy, zakupie i zgromadzeniu zbiorów. Wymagało to żmudnej penetracji wielu galerii, kolekcji prywatnych po całym kraju. Peregrynacje te przypominały często poszukiwanie igły w stogu siana ukoronowane sukcesem. Nic dziwnego że przygotowania do tej wystawy trwały wiele lat. Ale opłaciło się. Jej powodzenie przerosło wszelkie oczekiwania.

Konieczny był też gruntowny remont całego zespołu pałacowego. Według dyrektora **Jerzego Kalickiego** wymagało to nowego projektu prac wewnątrz i na zewnątrz obiektu.

Na cele ekspozycyjne przeznaczono całe piętro. Zmieniono też organizację muzeum i systemu komunikacji. Główne wejście do muzeum urządzono nie jak dotychczas od podwórka, ale w wieży od ulicy Młyńskiej. Tu znajdują się kasy, szatnie, toalety, tu też rozpoczyna się zwiedzanie sześciu pomieszczeń - salonów ekspozycji głównej. O takich warunkach dotąd tylko marzono. Pokonano pomyślnie jeszcze jedną barierę zawężającą możliwości ekspozycyjne.

Niewielki obiekt starego muzeum starczał jedynie na skromne wystawy. Obecny, przekazany w latach 90. wymagał remontu, przebudowy, jednym słowem kosztownej

modernizacji. Pomieszczenia trzeba było jeszcze przystosować na potrzeby takiej dużej wystawy i dokonać w nich pieczołowitej aranżacji.

Kolorystyka w poszczególnych salach nie jest przypadkowa, przeciwnie - jest charakterystyczna dla poszczególnych stylów. Podkreśla urodę eksponatów. W baroku dominuje kolor mocnej czerwieni. Empire wyróżnia się kolorem niebieskim (nie wyłączając), z którym komponują się pałacowe meble. Sala w stylu biedermeier ma tło ciemnozielone jeden z typowych dla epoki kolorów. W neostylach wyróżnia się kolor żółty, a secesja jest jasnozielona. Zasłony i firany uszyto i dopasowano do poszczególnych epok, z zachowaniem wierności stylom, co jest wielkim atutem ekspozycji. Bogactwo eksponatów, nietuzinkowa aranżacja - również.

W niedalekiej przyszłości urządzi się dwa pozostałe pomieszczenia. Wypełni się je obiektami sztuki sakralnej. Całość złoży się więc w ciąg kolejno po sobie następujących epok, po których możemy wędrować, smakując ich klimat, podziwiając piękno wnętrz mieszkalnych, kunszt ówczesnych artystów, rzemieślników cechujący wytwory ich prac. Pozostaniemy pod wrażeniem wyszukanych form przedmiotów służących na co dzień mieszkańcom ówczesnej Europy od Warszawy przez miasta pomorskie i niemieckie po Paryż. Nie zabraknie więc sporej dawki przepychu do jakiego już przywykliśmy podczas naszej wędrowki po epokach. Podkreślimy z naciskiem, że bogactwo eksponatów, finezja aranżacji gwarantują zwiedzającym udział w prawdziwej uczcie duchowej.

**Jerzy Rudzik**

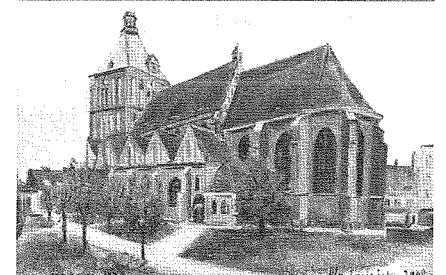
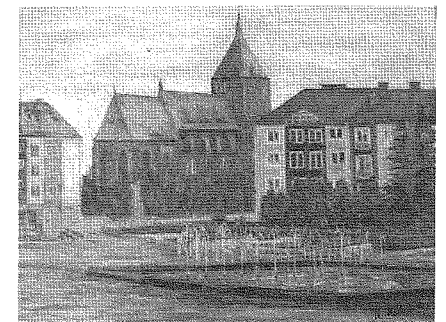
Ekspozycja pt. "Sztuka dawna i rzemiosło od baroku do secesji" (Ze zbiorów własnych muzeum w Koszalinie) Czynną w Pałacu Młynarza w Koszalinie. Muzeum otwarte jest codziennie z wyjątkiem niedzielaków w godz. 10 - 16, bilet normalny kosztuje 10 zł., ulgowy 8 zł.

## Wystawa Marii Modrzyńskiej

W sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Koszalinie przy ul. Raclawickiej 13 znajduje się wystawa prac - akwareli Marii Modrzyńskiej.

Maria Modrzyńska jest mieszkanką Koszalin. Ukończyła Policealne Studium Reklamę uzyskując w 1986 r. dyplom. Maluje „od zawsze” stosując rozmaite techniki malarskie takie jak, akwarela, akryl, malarstwo olejne i pastele. Tematyką jej prac są na ogół pejzaże, kwiaty i martwe natury, zaś od kilku lat zajmuje się architekturą Koszalin. Zajmuje się również haftem i malarstwem na szkle, a także układaniem kwiatów. Autorka należy do Zespołu Pracy Twórczej Plastyki w Koszalinie oraz Klubu Rękodzieła Ludowego i Artystycznego przy Miejskim Ośrodku Kultury w Koszalinie. Brała udział w plenerach malarskich i wystawach zbiorowych. W latach 2004 i 2005 brała udział w kolejnych edycjach Konkursu Twórczości Nieprofesjonalnej organizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury w Kołobrzegu. W 2006 roku była zorganizowana wystawa

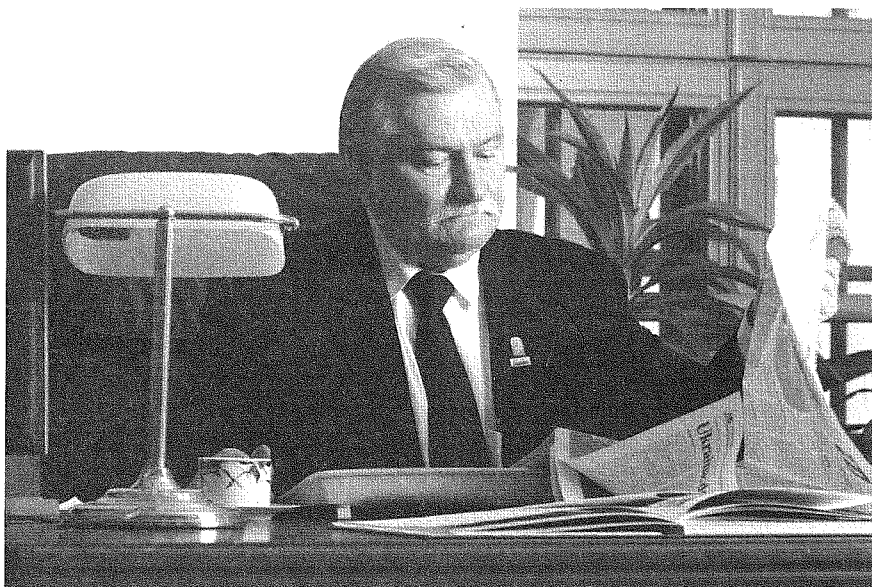
autorska "Stary i Nowy Koszalin, w galerii "Ratusz... Jej obrazy znajdują się w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.





# Mamy coraz sprawniejszą demokrację

Z Lechem Wałęsą b. prezydentem Polski, laureatem Pokojowej Nagrody Nobla, rozmawia Hilary Kubsch



- *Panie prezydencie, papież Jan Paweł II oraz pan, to dwaj wybitni Polacy znani i szanowani na całym świecie. Adam Michnik w programie Tomasz Lis (3 listopada br.) powiedział m.in., że jest pan "Architektem drogi do wolności". To stwierdzenie podziela większość Polaków.*

*W badaniu CBOS, pod nazwą "Spojrzenie na miniony wiek w historii Polski, na pytanie ankietowanych nawiązujące do 90 rocznicy odzyskania niepodległości: Kto jest najwybitniejszym Polakiem ostatniego stulecia? Pan znalazł się na czwartym miejscu ex aequo z Jackiem Kuroniem, z 76% poparciem, za tak wybitnymi Polakami jak Jan Paweł II - 97%, kardynał Stefan Wyszyński - 82% i Józef Piłsudski - 80%.*

*Profesor Norman Davies w jednym z artykułów pisze: "Pamięć przeszłości można fałszować, i to nie tylko w państwie totalitarnym, jakim był ZSRR. W Polsce dzieje się to na naszych oczach. Jeszcze nie napisano solidnej, wszechstronnej, obiektywnej historii "Solidarności", a już pewna grupa polityczna zabiera się do jej zmieniania, przykrawania do własnych potrzeb. Na oczach zdumionych świadków tamtych zdarzeń już nie tylko pojedyncze osoby, ale całe grupy polityczne są wywabiane z kart historii".*

*Mimo wielu zasług ostatnio spotkało pana wiele przykrości ze strony*

*niektórych osób. Najbardziej znamiennym tego przykładem jest skandaliczne zachowanie Lecha Kaczyńskiego, który nie zaprosił pana i ks. arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego na uroczystości 90-lecia odzyskania niepodległości.*

*Czy zawiść i hipokryzja to syndrom naszych czasów?*

- Głosy zaufania i sympatii, których mam od rodaków coraz więcej utwierdzają mnie w słuszności obranej drogi. Tak to już jest, że od wielu lat za to samo jestem nagradzany, chwalony, ale też innym razem wieszany do aresztu czy atakowany. Zawsze za mówienie prawdy, za walkę o demokrację. I tak dalej będę czynić, nie patrząc na to, czy jestem nagradzany, czy karany. Ważniejszy będzie ten wyrok ostateczny, do którego coraz mi bliżej.

*- Czy w sierpniu 1980 r. miał Pan wizję przemiany ustrojowej, która nastąpiła w 1989 roku?*

- Byłem przede wszystkim mądry bolesną lekcją Grudnia 1970 roku i kolejnych trudnych lat zmagania się z systemem w nielicznych grupkach. W Sierpniu wiedziałem, że nie możemy dać się podzielić i nie mogłem pozwolić na wyjście ze stoczni. Władza wtedy łatwo by się z nami rozprawiła. Nikt o zdrowych

zmysłach nie mógł wtedy myśleć, a zwłaszcza głośno mówić o zmianie systemowej. To był głęboki komunizm, a setki tysięcy żołnierzy "bratnich" armii w kraju i dookoła. Puściłem więc tylko oko do świata, że tu będziemy mieć drugą Japonię, że tu się dokonuje wielka zmiana. Niewielu wierzyło. Potrzeba było jeszcze kilku lat i morderczej pracy. Ale wszystko jednak zaczęło się w Sierpniu.

*- Co pan uznaje za największy sukces przemian ustrojowych, a co pana najbardziej rozczarowało?*

- Osiągnęliśmy nieprawdopodobny sukces i dostaliśmy szansę, jakiej dotąd nie było. Polska jest bezpieczna w Europie i strukturach atlantyckich, uczestniczymy w globalnym rozwoju, mamy coraz sprawniejszą demokrację, Polacy osiągają sukcesy. Kto by pomyślał o takiej Polsce 20 czy 30 lat temu? Oczywiście wiele nas to kosztowało. Transformacja przyniosła nowe nieznanne problemy, jak bezrobocie, skrajną biedę, bezdomność, frustracje, odrzucenie. Nie wszyscy sobie poradzili, państwo musi im pomagać, a oni muszą chcieć sobie pomóc. W ogólnym rozrachunku możemy być z siebie dumni, ale nie możemy szansy zmarnować.

*- Jaka jest szansa na uratowanie Stoczni Gdańskiej, "kolebki" Solidarności, przed jej likwidacją?*

- Jak widzę coraz większa. Zawsze będę wspierać Stocznnię, na ile potrafię i mam możliwości. Słyszę, że Unia coraz przychylniej patrzy na plany zmian i uporządkowania, a nowy inwestor ma ambitne plany. Życzę Stoczni powodzenia!

*- Gdzie pana zdaniem leży przyczyna umierania polskiego przemysłu stoczniowego, jednego z najlepszych na świecie?*

- Problemy wzięły się ze zmian politycznych. Z dnia na dzień zerwaliśmy 90 procent współpracy z państwami dawnego bloku komunistycznego, z tymi rynkami zbytu. Nie było czasu na znalezienie nowych, a w nowych realiach pojawiły się nowe zasady, czyli wolny rynek i konkurencja. A tego jeszcze nie znaliśmy. Nie mieliśmy później szczęścia do dobrych inwestorów. Wszyscy musieli się uczyć. Wierzę, że po tych 20 latach będzie coraz lepiej, a o polskich stoczniach jeszcze świat usłyszy.

*- Jest pan niezwykle zapracowanym człowiekiem, czy znajduje Pan czas wolny na życie prywatne, jeżeli tak, to jakie są to zajęcia?*

- W domu jestem raczej ciągle gościem. Jeśli już w nim jestem, to też nie rozstaję się z komputerem. Żona nad tym ubolewa.

*- Jak wygląda pana dzień pracy?*

ciąg dalszy na str. 8

## Mamy coraz sprawniejszą demokrację

ciąg dalszy ze str. 7

- Pracownicy. Ja nie planuję, ja wykonuję obowiązki.

- **Jak często wyjeżdża pan za granicę? Do których krajów najczęściej?**

- W samolocie spędzam kawał swojego życia. Nie prowadzę statystyk. Jak sięgam pamięcią, to często odwiedzam Stany Zjednoczone, dość często jestem we Włoszech, we Francji, a te-

raz regularnie w Brukseli na posiedzeniach Grupy Refleksyjnej UE. Bardzo lubię Meksyk.

- **W jakim celu?**

- Zawsze w tym samym. Namawiam do dyskusji o świecie, o jego kształcie dziś i jutro. Stawiam pytania i szukam odpowiedzi. Mniej chętnie zajmuję się historią.

- **Przez ile głów państw był pan przepływany?**

- A przez ile nie? Trzeba to sprawdzić.

- **Pana syn, Jarosław, poszedł śladem ojca, został politykiem. Jest pośłem. Czym zajmują się pana pozostałe dzieci?**

- Nie śledzę ich. Widzę, że są zadowolone, każde idzie swoją ścieżką.

- **Jak wspomina służbę wojskową, w 8 Pułku Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie, dowódca drużyny łączności w plutonie dowodzenia - kpr. Lech Wałęsa? Ówczesny dowódca I Baterii, kpt. Ryszard Gałwa, był jednym z oficerów, który grał z panem w tenisa stołowego, pamięta pana jako miłego i rzutkiego podoficera.**

- To kawał czasu. Wszystko się zamazuje w pamięci. Do dziś mi pozostał szacunek do munduru żołnierza.

- **Czy był Pan kiedykolwiek na przepustce w Mielnie?**

- Nie pamiętam.

- **Jest to piękna miejscowość, a mieszkańcy gościnni. Serdecznie pana prezydenta zapraszam do nas, w odwiedziny.**

- Dziękuję. Ja zapraszam do Gdańska. Też jest nad pięknym morzem.

- **Dziękuję za rozmowę**

Fot. Wojtek Jakubowski - KFP

## Bezpiecznie do szkoły



4 grudnia 2008 roku w ramach akcji "Bezpieczna droga do szkoły" zegrzyńską podstawówkę odwiedził komisarz **Robert Faryniarz** z sekcji prewencji Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie oraz przedstawiciele Zachodniopomorskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Koszalinie, panowie **Maciej Beńko** i **Marek Karpiniuk**.

Przedstawiciele ZORD zorganizowali dla 30 uczniów z klas IV-VI konkurs "Wiedzy o ruchu drogowym". Uczniowie rozwiązywali test, który sprawdzał ich znajomość przepisów ruchu drogowego. W tym samym czasie młodzi uczniowie naszej szkoły, aktywnie uczestniczyli w spotkaniu z policjantem. Przy pomocy zestawu edukacyjnego "Autochodzik" "zbudowali drogę", część uczniów wcieliła się w rolę pojazdów poruszających się po jezdni, inni byli pieszymi. Przeprowadzono nawet symulację wypadku - potrącenia pieszego - i uzgodniono procedury zachowania się w takiej sytuacji. Dzieci nauczyły się, jak bezpiecznie przechodzić przez ulicę i jak poruszać się po drogach, by nie stanowić zagrożenia. Policjant wspólnie z przedstawicielami ZORD zaprezentowali uczniom, na czym polega działanie standardowych pasów bezpieczeństwa, wykorzystując do tego symulator zderzeń, udostępniony przez koszaliński ZORD. Dzięki niemu, można było zoba-

czyć, jak ważną rolę odgrywają pasy bezpieczeństwa, nauczyć się ich poprawnego zapinania i ułożenia.

Na zakończenie spotkania każdy mały uczestnik otrzymał ELEMENTARZ ZASAD BEZPIECZEŃSTWA - "PRZYJACIELE GRYFUSIA", a dzieci z zerówki i pierwszej klasy, dodatkowo, odbłaskowe plakietki. Tak samo

starsi uczniowie, oprócz pogadanki na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym, mogli też doświadczyć na własnym przykładzie, jak działa symulator zderzeń i jak zachowuje się ciało człowieka podczas zderzenia przy nie zapiętych pasach bezpieczeństwa.

Zwinięciem akcji "Bezpieczna droga do szkoły" było rozstrzygnięcie konkursu i nagrodzenie jego laureatów. Zwycięzcą konkursu został uczeń klasy V a **Adam Friedensberg**, który otrzymał odtwarzacz MP-4, drugie miejsce i rowerowy kask ochronny przypadł również uczniowi klasy V a **Dawidowi Kinderowi**. Trzecie miejsce i w nagrodę rowerowe ochraniacze otrzymała **Aleksandra Miksza** z klasy VI.

Uroczystego wręczenia nagród dokonał dyrektor Zachodniopomorskiego Ośrodka Doskonalenia Kierowców w Koszalinie, **Eugeniusz Romanów**. Oprócz ufundowania konkursowych nagród, na ręce dyrektora **Aleksandry Janeckiej**, dyrektor koszalińskiego ZORD-u przekazał ponad 40 kamizelek odbłaskowych, dla uczniów naszej szkoły.

**Koordynator akcji  
Joanna Krzyściak**

## Noworoczne życzenia i budżet

W przedostatnim dniu starego roku Rada Powiatu Koszalińskiego, uchwaliła budżet na rok 2009 oraz przyjęła kilka ważnych uchwał. Radni rozpatrzyli m.in. wnioski o przyznanie medalu pamiątkowego "Za zasługi dla Powiatu Koszalińskiego" oraz ustanowili logo powiatu. Głosowane były również uchwały w sprawie wspólnych inwestycji drogowych z gminami: Będzino i Polanów. Na koniec nie zabrakło życzeń noworocznych i symbolicznej lampki szampa.





## II Regionalne Prezentacje Ludowych Form Teatralnych

# "Spod Strzechy" Rosnowo - 2008

Po raz drugi w dniu 7 grudnia 2008r. zjechały do Rosnowa niemal z całego Środkowego Pomorza zespoły folklorystyczne, obrzędowe, kabaretowe i wykonawcy indywidualni. Głównym celem przeglądu była prezentacja zwyczajów i obrzędów ludowych oraz popularyzacja wartości tradycji kulturowych dawnych i obecnych wsi polskiej w społeczeństwie. Zachowanie folkloru dla młodszych pokoleń i środowisk twórczych. Przegląd odbywał się w formie konkursu. Prezentowane były obrzędy, zwyczaje i tradycje kulturalne dawne i obecne polskiej wsi. Organizatorem prezentacji regionalnych Ludowych Form Teatralnych "Spod Strzechy" w Rosnowie, był Gminny Ośrodek Kultury w Wysze-  
wie gm. Manowo i Starostwo Powiatowe w Koszalinie.

Zebranych powitała dyrektor GOK **Maria Staciwa**; przedstawiła komisję Konkursową w składzie: **Jan Kowalczyk**, **Bogusława Wasilewska** i red. **Władysław Król**.

Konkurs oceniano w trzech kategoriach tj:

- obrzęd ludowy, widowisko;
- scenka teatralna, skecz, kabaret;
- gawęda, monolog, przyspiewka ludowa.

W prezentacjach Ludowych Form Teatralnych "Spod Strzechy" prezentowały się: Zespół folklorystyczny "ZGODA" z Wyszeźwa w widowisku "Wieczór kobiet wiejskich", Zespół folklorystyczny "MANOWSKIE MALWY" z Manowa, w widowisku "Palma wielkanocna", Zespół obrzędowy "SWOJACY" z Sitna gm. Szczecinek, w widowisku "Kiszenie kapusty", Zespół śpiewaczy "ZŁOTE NUTKI" z Koszalina, w scenkach teatralnych i gawędach, Zespół śpiewaczy "BAŁTYK" z Koszalina, w scenkach kabaretowych i monologach oraz wykonawcy indywidualni.

Widownia przyjęła gorącym aplauzem gościnne występy Kapeli "PIENKOWIANIE" z Postomina oraz Zespołu "POTOK" z Koszalina.

Konferansjerkę przeglądu po mistrzowsku prowadziła śpiewaczka ludowa w stroju Violetty Willas - pani **Urszula Szewczyk**.

Następnie odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu i ogłoszenie wyników. Przewodniczący komisji artystycznej pan Jan Kowalczyk odczytał protokół komisji, przy tym podkreślił znaczenie prezentacji w naszym regionie. Uroczyste wręczenia nagród, dyplomów, certyfikatów uczestnictwa i okolicznościowych upominków dokonali: wójt gminy Manowo **Roman Kłosowski** oraz radny powiatowy **Henryk Piech**.

Za widowiska nagrodzeni zostali:

- I - nagroda "SWOJACY" z Sitna - za "Kiszenie kapusty"
- II - nagroda "ZGODA" z Wyszeźwa - za "Wieczór kobiet wiejskich",
- III - nagroda "MANOWSKIE MALWY" z Manowa - za "Palmę wielkanocną".

Za scenkę teatralną i kabaret:

- I - miejsce "Złote Nutki" i "Manowskie Malwy",
- II - miejsce "Zgoda",
- III - miejsce "Bałtyk".

Za gawędę, monolog, przyspiewkę

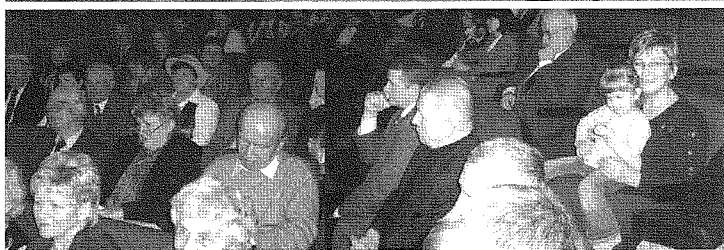
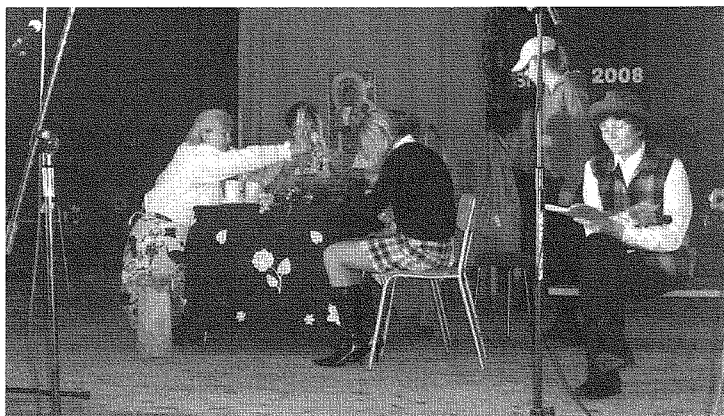
- I. miejsce - Iza Malinowska; II. miejsce - Kasia Sobocińska;
- III. - miejsce Ziuta Biureta, Janina Siłtarz.

Po prezentacjach rozpoczęła się biesiada uczestników przeglądu.

Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom i fundatorom prezentacji zapraszając na następne.

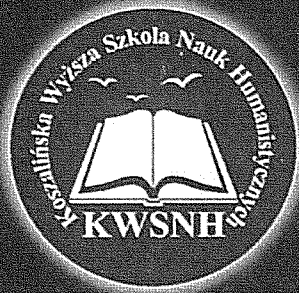
**Tomasz Nowacki**

Zdjęcia: **Józef Rutkowski**



# OGŁASZAMY NABÓR NA I SEMESTR!

Ostateczny termin złożenia podań  
do 15 lutego 2009r.



## Koszalińska Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych

zaprasza na

### STUDIA WYŻSZE

na kierunku:

#### ADMINISTRACJA

o specjalnościach:

- ❖ administracja europejska
- ❖ administracja publiczna

#### PEDAGOGIKA

o specjalnościach:

- ❖ edukacja obronna  
i bezpieczeństwo publiczne
- ❖ resocjalizacja
- ❖ pedagogika  
opiekuńczo-wychowawcza
- ❖ doradztwo zawodowe

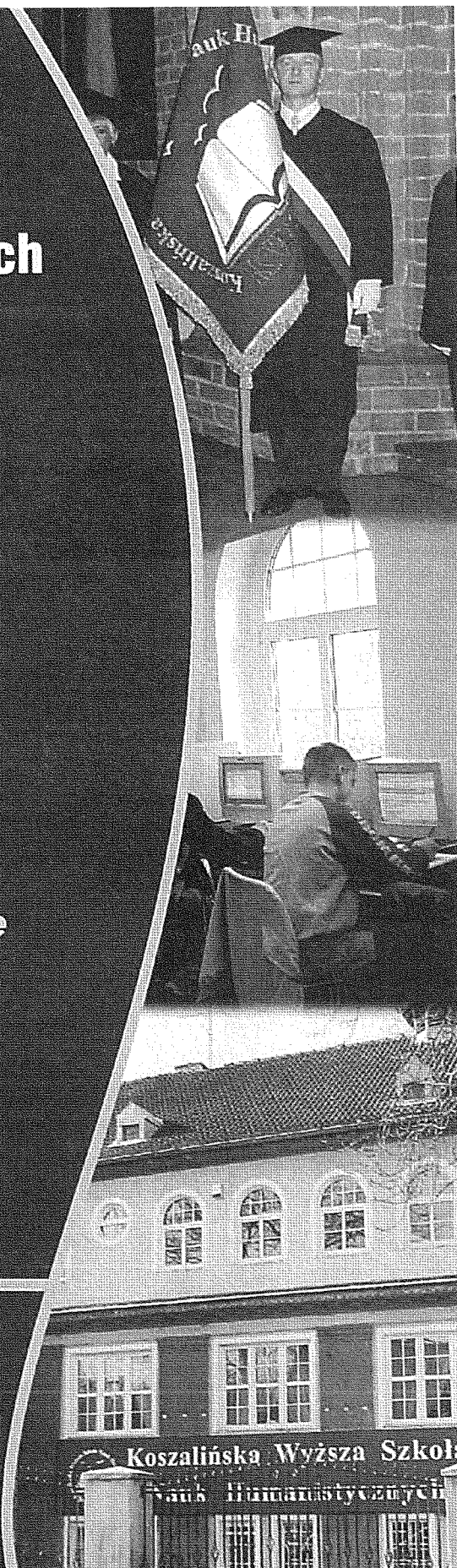
*Zapraszamy także  
na studia podyplomowe*

Informacje i zapisy:

Koszalin, ul. Batalionów Chłopskich 79  
tel./fax 094 341-45-27 lub 094 346-14-60 do 61

[www.kwsnh.edu.pl](http://www.kwsnh.edu.pl)

**KWSNH** - Twój kod przyszości







## XVII Finał Orkiestry

11 stycznia 2009 r. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grała już po raz XVII. W tym roku fundacja Jurka Owsiaka zebrane pieniądze przeznaczy na wczesne wykrywanie nowotworów u dzieci. Po raz kolejny w akcję WOŚP włączyła się cała gmina Będzino. Kwestowano między innymi w szkołach w Dobrzycy, Łęknie, Mścicach i Tymieniu. Wolontariusze z VI klasy Szkoły Podstawowej w **Dobrzycy**: Klaudia Meresińska, Malwina Midzio, Marzena Nabereżna, Magdalena Płatko, Natalia Pezdan i Patryk Raczyński, przy pomocy i pod czujnym okiem niektórych rodziców, kwestowali na rzecz fundacji w miejscowościach: Dobrzyca, Strzepowo, Smolne, Strachomino i Wierzchomino. **Zebrano łącznie 970,50 zł.**

W Szkole Podstawowej w **Łęknie** najpierw odbył się przegląd twórczości uczniów, którzy tym razem mieli okazję zaprezentować się przede wszystkim przed swoimi rodzicami, krewnymi i znajomymi. Wszyscy, którzy przybyli w niedzielę do szkolnej sali gimnastycznej mogli składać dobrowolne datki do wystawionych puszek. Dla chętnych sklepik szkolny oferował napoje i słodycze, oraz wypieki dostarczone nieodpłatnie przez Piekarnię "Bajgiel". Puszki ustawiono także w będzińskich sklepach. Występy uczniów trwały od godziny 12 do 15.30. **Ogólna kwota jaką zebrano wynosiła 1344,40 zł** i chociaż bicie rekordów nie jest w tym przypadku sprawą najważniejszą to jest to kwota wyższa prawie o 200 zł od tej, jaką udało się zebrać w zeszłym roku.

XVII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Zespole Szkół im. Ludzi Morza w **Mścicach** był w tym roku wyjątkowy. W sali gimnastycznej została zorganizowana impreza, podczas której zaprezentowały się lokalne zespoły artystyczne: „Kalina” z Dobrzycy, „Popowianie” z Popowa, „Jan-tarowy Kwiat” z Jamna, dzieci ze Szkoły Podstawowej w Jamnie, tancerze ze Szkoły Tańca „Astra” z Koszalina oraz uczniowie z Zespołu Szkół im. Ludzi Morza w Mścicach pod opieką nauczycielek: **Małgorzaty Rodziewicz, Beaty Kalcowskiej, Wandy Lenarcik i Elżbiety Czyżewskiej**. Otwarcia po raz kolejny dokonała Orkiestra Garnizonowa Sił Powietrznych z Koszalina.

Organizowanie imprezy koordynowały nauczycielki języka polskiego: **Magdalena Pawlak i Aneta Baczyńska**, a imprezę prowadził dyrektor Zespołu Szkół w Mścicach, pan **Leszek Lenarcik**. Jak zwykle pan Lenarcik z wielkim sukcesem przeprowadził aukcję, z której dochód wyniósł 3160,00 zł. Licytowano między innymi kubki WOŚP, olbrzymie maskotki czy album o powieści koszański z dedykacją starosty. Dzięki wyjątkowej hojności licytujących zebrano ok. 700 zł więcej niż w ubiegłym roku.

Równie dużym sukcesem zakończyła się loteria fantowa zorganizowana przez nauczycielkę matematyki **Alicję Marszałek** wraz z uczniami klasy IIb gimnazjum. Łączna kwota uzyskana ze sprzedaży losów to 806 zł. Należy wspomnieć również o akcji sprzedaży lizaków zasponsorowanych przez Państwa Rzepków, która wyniosła 281,98 zł.

Tradycyjnie dopisali rodzice, którzy dostarczyli ciasto. Kwota z jego sprzedaży to niebagatelna suma - 812,15 zł. W tym roku WOŚP w Mścicach zagrała wyjątkowo pięknie zbierając kwotę 7646,35 zł.

W Szkole Podstawowej w **Tymieniu** uczniowie, nauczyciele, pracownicy i Rada Rodziców chętnie włączyli się w finale WOŚP. Kiloro wolontariuszy wyruszyło w teren, młodzież kwestowała w miejscowościach, w których mieszka oraz w budynku Szkoły w Tymieniu. Na miejscu odbywało się szereg imprez w ramach WOŚP: sprzedaż ciast (przygotowanych przez rodziców uczniów), gorących napojów, mecz piłki siatkowej „absolwenci kontra uczniowie gimnazjum”, rozgrywki w tenisa stołowego, występ zespołu ludowego „Sąsiedzi zza meczy”, „Bal Malucha” i licytacja gadżetów podarowanych przez koszański sztab WOŚP.

W szkole gościli; wójt gminy Będzino **Henryk Broda**, zastępcy przewodniczącego Rady Gminy: **Bronisława Radziun** oraz **Robert Rokaszewicz**, który podarował na licytację piłkę z podpisami piłkarzy i wiceprezesa PZPN. Wszyscy goście aktywnie uczestniczyli w aukcji i nabyli gadżety przeznaczone na licytację. **Udało się zebrać 4601,15 zł.**

XVII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gminie Będzino był jak zwykle bardzo udany. Wszystkim darczyńcom, wolontariuszom, pracownikom i dyrektorom szkół należą się wielkie słowa uznania i podziękowania za zaangażowanie i hojność. Na terenie naszej gminy udało się zebrać niebagatelną **kwotę 14562,40 zł**, która zasilili konto fundacji Jurka Owsiaka. Pamiętajmy jednak, że ludziom należy pomagać cały czas, a nie tylko raz w roku! Sie ma!



„Orkiestra” w Dobrzycy

## Bal Sportowca

10 stycznia 2009 r. Zespół Szkół w Tymieniu był gospodarzem gminnego Balu Sportowca. W pięknie udekorowanej sali uhonorowano najlepszych sportowców za rok 2008 z poszczególnych typów szkół gminy Będzino. Swoją obecnością uświetnili imprezę min.: wójt - **Henryk Broda**, przewodniczący Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego - **Grzegorz Zaganiacz**, przewodnicząca Okręgowego Szkolnego Związku Sportowego - **Krystyna Ogińska**, radni, dyrektorzy Szkół, nauczyciele wychowania fizycznego, członkowie rad rodziców przy placówkach oświatowych oraz uczniowie - sportowcy.

Podsumowano ubiegły rok sportowy: przeprowadzono 15 imprez, w których uczestniczyło łącznie 700 młodych sportowców. Rozgrywano mecze piłki nożnej na różnych rodzajach boisk, mecze tenisa stołowego, czwórboje lekkoatletyczne, biegi przełajowe, zawody w piłce siatkowej ale również zorganizowano obóz rowerowakajakowy i rajd rowerowy.

W Zespole Szkół w Tymieniu w 2008 roku najlepszymi sportowcami zostali: gimnazjum:  
III miejsce - Grzegorz Jaśkiewicz  
II miejsce - Karolina Poszyler  
I miejsce - Piotr Skrzypczak i Damian Świątek

Szkoła Podstawowa  
III miejsce - Michał Tomala  
II miejsce - Paweł Sobieraj  
I miejsce - Konrad Szamocki

W Zespole Szkół im. Ludzi Morza w Mścicach w 2008 roku najlepszymi sportowcami zostali:

Gimnazjum:  
III miejsce - Sandra Krauzka i Cezary Różycki  
II miejsce - Justyna Stablewska  
I miejsce - Justyna Kolpacka

Szkoła Podstawowa  
III miejsce - Sandra Szterlak i Łukasz Knop  
II miejsce - Mateusz Pytlewski  
I miejsce - Alicja Burczak

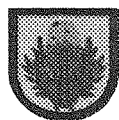
W Szkole Podstawowej w Łęknie najlepszymi sportowcami w 2008 roku zostali:  
III miejsce - Paweł Wilk i Milena Matejek  
II miejsce - Karolina Snoch  
I miejsce - Paweł Kieliszkowski

W Szkole Podstawowej w Jamnie najlepszymi sportowcami w 2008 roku zostali:

II miejsce - Patryk Frykacz  
I miejsce - Ania Dobrzyńska

Nagrody dla najlepszych ufundowały Rady Rodziców poszczególnych Szkół, natomiast wszystkie słodkości Zarząd Gminy SKS w Będzinie i sponsorzy prywatni. Wszystkim z całego serca **DZIĘKUJEMY**.

A. Karwecka, M. Gostomczyk



## Wiadomości ze świetlicy

W Świetlicy Wiejskiej w Warninie Gmina Biesiekierz odbyły się w grudniu 2008 r. dwie imprezy godne podkreślenia. Pierwsza to - 12 grudnia 2008 r. spotkanie z "Biblioteką i poezją", zorganizowane przez Bibliotekę Publiczną z Biesiekierza i świetlicę. Wśród zaproszonych, głównym gościem był nasz "gminny poeta" Pan Zygmunt Królak. Przed-

się w świetlicy, również przyjaciele tejże, bardzo ciepło przyjęli i recytowali, niektóre wiersze pana Królaka. Pani Dyrektor Biblioteki Agnieszka Hryniewicz nagrodiła prezentami książkowymi najlepszych czytelników i przyjaciół świetlicy.

Drugą ważną imprezą, która odbyła się 20 grudnia 2008 r. był "Wieczór Jasełkowy". W ramach tej imprezy odbyły się: występ dzieci ze świetlicy z programem Jasełkowym oraz przedpremierowy pokaz Jasełek ze Szkoły Podstawowej w Świemlinie. Głów-

Wszystkie szopki były piękne i pomysłowe. Zgłoszono do konkursu np. szopkę do jedzenia, szopkę wykonaną przez grupę uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Warninie, były szopki rodzinne, indywidualne ze świetlic.

Szanowne Jury w składzie: Wójt Gminy Biesiekierz Marian Hermanowicz, Dyrektor SOSW Alina Składanek, Ksiądz Proboszcz Grzegorz Cizek, Radny Wypycha Jan, Dyrektor Biblioteki Agnieszka Hryniewicz, Pani Sekretarz Gminy Biesiekierz Maria Węgrzynek, Pani Grażyna Markowska - nauczyciel Szkoły Podstawowej w Świemlinie, miało bardzo trudne zadanie, ponieważ wszystkie szopki zasługiwały na uznanie, a Jury nie znało nazwisk wykonawców prac. Pierwsze miejsce zdobyła szopka wykonywana przez grupę uczniów SOSW pod kierunkiem Pani Edyty Buchholz, II miejsce zajęła szopka do jedzenia zgłoszona przez świetlicę z Gniazdowa, III miejsce rodzinna szopka z surowych desek zgłoszona przez rodzinę Elwiry Windys z Mierzyńka. Gratulujemy zwycięzcom i dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu. Dzięki życzliwości sponsorów, którym bardzo serdecznie dziękujemy, można było nagrodzić wszystkie szopki.

Organizatorzy tych dwóch imprez, które odbyły się w świetlicy w Warninie mają nadzieję na cykliczność tych imprez, podkreślając tym samym ważność tematów - spotkania z książką i świąt Bożego Narodzenia.

Opiekun świetlicy w Warninie  
**Elżbieta Kaszczyk**



stał on, swoją twórczość satyryczną, a także o tematyce bożonarodzeniowej. Uczestnicy spotkania, młodzi i dorośli czytelnicy punktu bibliotecznego, znajdującego

nym punktem programu był I konkurs "Szopke bożonarodzeniowych". Do konkursu zgłoszono trzynaście szopek, wykonywanych w różnej technice i przez różne osoby.

## Jasełkowy zawrót głowy

7 stycznia 2009 roku w Szkole Podstawowej w Świemlinie odbył się **VI Przegląd Jasełek 2009** z udziałem zespołów ze szkół podstawowych gminy Biesiekierz i SOSW w Warninie.



Jury w składzie **Anetta Kostecka, Edyta Buchholz** pod przewodnictwem **Krzysztofa Rotnickiego** z Centrum Kultury 105 w Koszalinie I miejsce przyznało zespołowi ze Szkoły Podstawowej w Świemlinie przygotowanemu przez **Grażynę Markowską** i **Barbarę Kołodziejską**. Jest to już piąte zwycięstwo w przeglądzie gminnym.

Drugie miejsce przypadło zespołowi ze Szkoły Podstawowej w Starych Bielicach pod kierunkiem **Wandy Kamyk**. Pozostałe zespoły zostały wyróżnione.

Za specjalne kreacje aktorskie wyróżnienia przyznano:

- **Martynie Burak** ze SOSW w Warninie  
- **Pawłowi Romańskiemu** i **Szymonowi Ślubowskiemu** ze SP w Świemlinie.

Zwycięski zespół reprezentował gminę w X Powiatowym Przeglądzie Jasełek w Sianowie.

Zespół ze Szkoły Podstawowej w Świemlinie po raz trzeci zdobył I miejsce tym razem ex aequo z zespołem ze Szkoły Podstawowej w Boninie.

Nagrodę naszej szkole wręczył wicestarosta **Andrzej Leśniewicz**.

**Szymon Ślubowski** jako Herod został wyróżniony w kategorii kreacje aktorskie

Dziękujemy szkołom za przyjęcie zaproszenia.

## Wigilia „Seniora”

Już po raz siódmy zorganizowaliśmy w naszej szkole to piękne spotkanie pokoleń, bo to właśnie dzieci dla seniorów przygotowały to, co najważniejsze, czyli uśmiech, serdeczność, przedstawienie jasełkowe p.t.: **Do Betlejem nie jest tak daleko**. oraz wspólnie zaśpiewały kolędy. Następnie wszyscy wszystkim złożyli życzenia dzieląc się opłatkiem i zasiedli do początku przygotowanego przez rodziców naszych uczniów. Dzięki życzliwości dyrektora szkoły **Marka Wawrzacza** w znalezieniu sponsora seniorzy otrzymali prezenty - parasolki.

Wigilia „Seniora” weszła już na stałe w planowane przez naszą szkołę uroczystości i imprezy środowiskowe. Bardzo cieszymy się, że możemy gościć w naszych progach szacownych emerytów, rencistów - ludzi zasłużonych ciężką pracą, niejednokrotnie z bagażem trudnych życiowych losów. Na ten dzień dekorujemy pięknie naszą salę gimnastyczną, nakrywamy stoły białymi obrusami, ozdabiamy stroikami wykonanymi przez dzieci.

W tegorocznej Wigilii „Seniora” uczestniczyli księża z parafii w Biesiekierzu: ks. **Jan Guzowski** i ks. **Zbigniew Kukiel**, został odczytany fragment ewangelii o narodzeniu Jezusa oraz odbyła się wspólna modlitwa.



## „Odnowa” w Urzędzie

14 stycznia 2009 roku w Urzędzie Miejskim w Bobolicach miała miejsce wizyta domowników Środowiskowego Domu Samopomocy „Odnowa”. Zaproszeni goście na początku swej wizyty odwiedzili burmistrza Bobolic - **Sylwestra Sobańskiego**, zastępcę burmistrza - **Mieczysława Brzozę** oraz przewodniczącego Rady Miejskiej - **Zdzisława Czarneckiego**.

Wizyta miała na celu nie tylko przedstawienie funkcjonowania Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ale przede wszystkim zacieśnienie więzi między tak dwoma różniącymi się od siebie instytucjami.

Domownicy zostali oprowadzeni po działkach Urzędu Miejskiego zapoznając się z działalnością oraz jego strukturą wewnętrzną. Na zakończenie wizyty w sali konferencyjnej odbył się drobny poczęstunek.

Dzięki tego typu inicjatywom domownicy ŚDS „ODNOWA” mają możliwość przeżywania radości ze spotkania z różnymi ludź-

mi poprzez integrację społeczną oraz zdobywanie nowych doświadczeń.



Domownicy „Odnowy” w gabinecie burmistrza Bobolic

## Sztuka zza muru

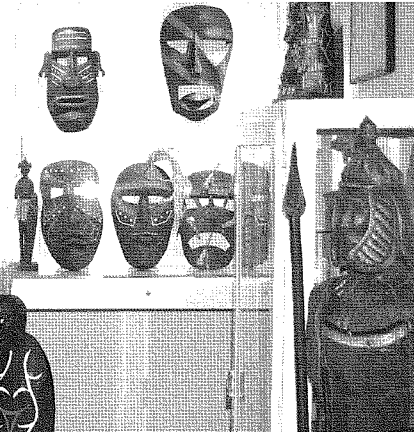
Znaleźli się w więzieniu za różne grzechy. Teraz jest dla nich sztuką, by poradzić sobie z odizolowaniem od społeczeństwa i zarazem przygotować się na powrót do wolności. Dla niektórych droga ku temu wiedzie poprzez sztukę, ale przez duże „S”.



Chleb od zarania dziejów jest podstawowym pożywieniem człowieka. Niewielu jest jednak takich, którzy potrafią wykorzystać go artystycznie. Jedną z nich jest Mariusz odsiadujący karę w Oddziale Zewnętrzny w Opatówku. Patrząc na wykonane przez niego figurki, aż trudno uwierzyć, że posłużył się nie drewnem czy masą gipsową, ale właśnie chlebem. Tej sztuki nauczył się półtora roku temu od innego osadzonego.

- Jest to zajęcie bardzo czasochłonne. Na wolności nie wiem czy bym znalazł na nie czas, ale w więzieniu mam go bardzo dużo - tłumaczy. - Najważniejsze jednak, że sprawia mi to przyjemność. Zrobienie figurki zajmuje ok. miesiąc. Na samo przygo-

owanie chleba potrzeba mu 2 tygodni. Z dumą podkreśla, że wykonał 100 figurek na przegląd sztuki więziennej. Swoją twórczością postanowił też wspomóc Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Inspiracją czerpie z różnych stron. - Zrobiłem np. popiersie papieża, ale już dla córki wykonałem Shreka - wylicza. - Oglądającym nawet nie przychodzi do głowy, że są wykonane z chleba. Z kolei Dariusz, jego kolega z oddziału, znalazł trochę inny sposób na zabicie nudy. Jego z kolei fascynuje malowanie. - Nie kryję, że lubię pogrzebać pastelą.



Osoby oglądające moje prace dziwią się, gdy mówię im, że nie skończyłem żadnej szkoły plastycznej. Tłumaczę im więc, że talent mam po mamie, chociaż ona również nie jest plastyczką.

Ponieważ w Opatówku jest więcej osób mających zdolności manualne, postanowiono pokazać wykonane przez nich grafiki, rzeźby, modele czy choćby drewniany ołtarz, na wystawie w Izbie Muzealnej w Bobolicach. Chciano w ten sposób uświetnić 5-lecie współpracy. - Dla nas jest dużym wydarzeniem uczestniczenie w działalności kulturalnej osób skazanych - zapewniał podczas wernisażu **Bronisław Malinowski**, prowadzący Izbę Muzealną. - Jest to bowiem element psychoterapeutyczne-

go działania, by z optymizmem patrzyli w przyszłość i odpowiednio wrócili do społeczeństwa po opuszczeniu więzienia. Docenić należy to, że pomimo braku warunków czyli pracowni oraz przyrządów, potrafili wykonać dzieła sztuki. Są one często bardzo pracochłonne i wyrażają tęsknotę i pragnienia. **Andrzej Lewiński**, starszy wychowawca OZ w Opatówku i pomysłodawca prezentacji, dodawał: - Wystawa składa się z różnych eksponatów, wykonanych różnymi technikami i z różnych materiałów. Ważne, by prace były z głębi serca i przekazywały, co autor miał na myśli. Często w ten sposób osadzeni wyrażają swoje marzenia.

**Dariusz Słoniewicz**, dyrektor Zakładu Karnego w Starem Bornem, któremu podlega Oddział Zewnętrzny przekonywał, że za wysokim więziennym murem tętni życie. - Bardzo dobrze, jak przejawy tego są właściwe, gdy nasi podopieczni uzewnętrzniają się poprzez sztukę. Taką pozytywną działalność trzeba wspierać - podkreślał. Zaprostony na uroczystość **Sylwester Sobański**, burmistrz Bobolic, słowa podziwu kierował do autorów prac. - Samotność i odizolowanie przełaziście na obraz czy rzeźbę. Idźcie za swoimi marzeniami, gdziekolwiek miałyby was zaprowadzić.

W podobnym tonie wypowiadał się też **Wojciech Brzozowski**, specjalista ds. penitencjarnych Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej Koszalinie - Pewnie w przeszłości popełniliście wiele złych rzeczy, ale dzisiaj jesteście bohaterami. Do was należy wybór czy pójdziecie naprzód, czy cofniecie się. Teraz jesteście na dobrej drodze.

**Jarostaw Jurkiewicz**, zastępca dyrektora Muzeum Okręgowego w Koszalinie, cieszył się jeszcze jednego powodu. - Jest to chyba pierwsza tego typu ekspozycja muzealna w kraju. Na pewno prace spełniają walory artystyczne.

Tekst i zdjęcie: **Robert Trembowelski**





## Zakończono modernizację "Zacisza"

Zakończyły się prace związane z modernizacją i remontem budynku po dawnym kinie "Zacisze" przy ul. Ruszczyca. Swoje siedziby będą tu miały Rada Osiedla "Rokosowo", Zespół Śpiewaczy "Zacisze", Związek Emerytów i Rencistów, Związek Nauczycielstwa Polskiego i Filia nr 4 Koszalińskiej Biblioteki Publicznej. Ta ostatnia została przeniesiona z dotychczasowej siedziby znajdującej się w Zespole Szkół nr 11 przy ul. Jabłoniowej. Z tego samego miejsca przeniesie się również urzędująca w szkole Rada Osiedla.

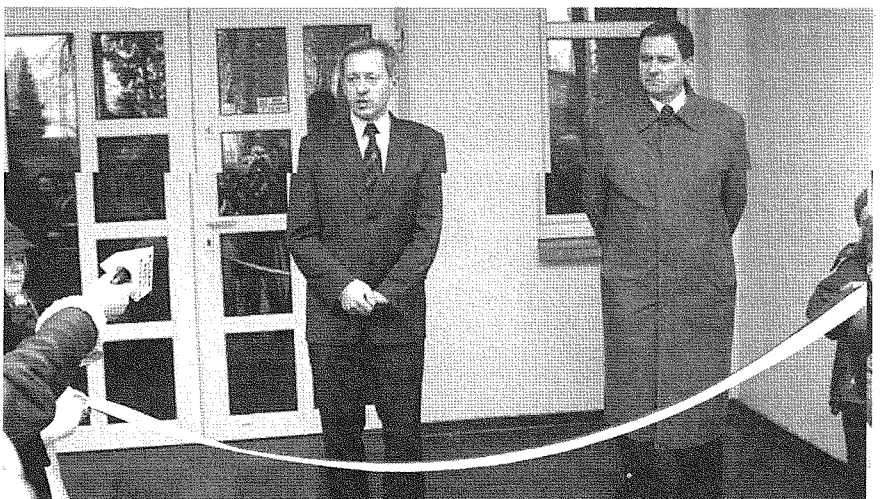
- Dawne kino "Zacisze" remontujemy na wniosek mieszkańców osiedla, którzy wskazywali potrzebę powstania w Rokosowie tego rodzaju obiektu. Mieszkańcy będą mogli znów spotykać się w miejscu które przez całe lata było tradycyjnym punktem spotkań. Jestem przekonany, że obiekt - dzięki inicjatywom i zaangażowaniu ludzi znów będzie tętnić życiem - mówi prezydent Mirosław Mikietyński.

Prace remontowe rozpoczęły się 14 kwietnia 2008 r. Zakres robót obejmował wykonanie nowego podziału pomieszczeń przez postawienie nowych ścian i ścianek działowych, wykucie otworów i montaż nowych okien oraz wymianę okien istniejących, ocieplenie ścian zewnętrznych z wykonaniem nowej kolorystyki elewacji, jednokrotne pokrycie dachu papą zgrzewalną, zdemontowanie i wykonanie nowych instalacji elektrycznych, wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania, wykonanie kotłowni i zamontowanie kotła na paliwo gazowe, rozebranie podsufitek sufitów i wykonanie nowych, wymianę okładzin ścian z płyt gipsowo-kartonowych, wymianę posadzek (związaną z przebudową pomieszczeń), ułożenie glazury w pomieszczeniach sanitarnych, wymianę drzwi wewnętrznych i zewnętrznych, malowanie pomieszczeń oraz szereg prac towarzyszących (wymiana nadproży, częściowe rozbiórki ścianek i posadzek, wykonanie fundamentów i podłoży pod ścianki działowe, przebicie przekucia, zamurowanie itp.). Koszt tych prac to 999.493,87 zł brutto.

Lokal filii bibliotecznej ma powierzchnię 187 m<sup>2</sup>, ZNP - 102 m<sup>2</sup>, Rady Osiedla - docelowo 210 m<sup>2</sup>.

Wykonawcą robót był Zakład Ogólnobudowlany **Wojciech Pikta** z Koszalina. Inwestycję nadzorował Zarząd Budynków Mieszkalnych w Koszalinie.

**Robert Grabowski**  
Rzecznik prasowy





## Spotkanie noworoczne u prezydenta



12 grudnia o godzinie 19.00 w ratuszu odbyło się spotkanie noworoczne, na które prezydent **Miroslaw Mikietyński** zaprosił przedstawicieli różnorodnych środowisk współpracujących z samorządem. Spotkanie noworoczne jest okazją do podsumowania dokonań minionego roku oraz przedstawienia najważniejszych zamierzeń w roku bieżącym. To również moment wyróżnienia instytucji i osób, które w sposób szczególnie przyczyniły się do promocji miasta, wyróżniły się w działaniach społecznych, kulturalnych czy gospodarczych.

Wśród wyróżnionych przez prezydenta **Miroslawa Mikietyńskiego** **Koszalińskim Orłem 2009** jest red. **Jolanta Rudnik**, dziennikarka Radia Koszalin, laureatka międzynarodowych i krajowych konkursów dziennikarskich, poruszająca w swoich wzruszających reportażach tematykę złożonych stosunków polsko-niemieckich i sprawy społeczne.

**Koszalińskiego Orła 2009** otrzymała także duńska firma **Royal Greenland Seafood sp. z o.o.**, która 4 czerwca 2008 roku otworzyła w Koszalinie najnowocześniejszy zakład przetwórstwa ryb i owoców morza. Firma zatrudnia obecnie 250 osób, a docelowo pracę ma tam znaleźć 700 mieszkańców miasta i okolic.

Wyróżniony został również **Wojciech Nowacki**, przewodniczący Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Koszalinie za wielkie serce i zaangażowanie w liczne działania oraz stwarzanie jak najlepszych warunków rehabilitacji dzieci z upośledzeniem umysłowym.

Kolejnego wyróżnienie odebrali z rąk prezydenta miasta działacze Klubu Uczelnianego AZS Politechnika Koszalińska za sukcesy sportowe, zdobycie Pucharu Polski przez zespół piłkarzy ręcznych, promowanie koszalińskiego



sportu w duchu zasad fair play.

Ciekawostką jest, że laureaci tegorocznego prestiżowego wyróżnienia otrzymają nowe statuetki "Orłów", które zaprojektowała i wykonała pani **Beata Orlikowska**.

W przemówieniu noworocznym prezydent Mikietyński podsumował najważniejsze wydarzenia w roku 2008 na świecie i w Koszalinie (światowy kryzys ekonomiczny, zamach w Bombaju, pierwszy czarnoskóry prezydent USA, oddanie do użytku ponad setki boiskowych "orlików", otwarcie Makro, Castoramy i Forum Koszalin, uruchomienie szynobusu do Mielna, budżet Koszali-

na, który po raz pierwszy w historii miasta przekroczył 400 mln zł) życząc pomysłowości i sukcesów, dziękując jednocześnie za współpracę przy rozwoju Koszalina.

W spotkaniu uczestniczyło ponad 200 zaproszonych gości, którym czas umilali muzycy z Filharmonii Koszalińskiej.

W poprzednich latach Koszalińskie Orły otrzymała firma **KOSPEL** i Poradnia Wad Słuchu (2006), firmy **Jaan** i **Tepro** oraz **Hospicjum** i **Polski Czerwony Krzyż** (2007), a także **Wanda Szuster**, **Marian Kanarek**, **Anatol Ulman** i **Jimi Zeng** (2008).





## Wielka Orkiestra zagrała!

Ósmego stycznia 2009 r ruszyła po raz kolejny WOŚP połączona z corocznym balem karnawałowym.

W tym roku zbierano pieniądze na sprzęt i aparaturę do wczesnego wykrywania nowotworów u dzieci. Szkoła Podstawowa w Rosnowie również włączyła się do akcji.

Opiekunowie Samorządu Uczniowskiego: **Andrzej Maksymiuk** oraz **Piotr Łojewski** zaplanowali wraz z nauczycielami wiele atrakcji np.: zabawę taneczną z konkursami (m.in. na najzabawniejsze przebranie karnawałowe), loterię fantową prowadzona przez **Dorota Woźniakiewicz** i **Elżbieta Parchimowicz**, salon piękności - prowadzony przez **Beatę Perczyńską** i **Joannę Margraf**, kawiarenkę, w której **Maria Mociun**, **Ewa Rutkowska** i **Wanda Cybulska** sprzedawały wypieki podarowane przez rodziców. Wszystkie te miejsca były tłumnie oblegane i na każdej piersi

uczniowskiej, i nie tylko, zagościło charakterystyczne czerwone serduszek.

Wspólna zabawa była wymieniona. Dobry nastrój dopisywał do końca imprezy.

Dziękujemy wszystkim ludziom dobrego serca - sponsorom szkolnej akcji WOŚP, bez których zabawa nie byłaby tak udana m.in. Radzie Rodziców SP w Rosnowie, a także Beacie Maksy-

miuk, Waldemarowi Popławskiemu, Alicji Surownej, Danucie Kuryło, Monice Gudańczyk, Józefowi Klocowi, Sylwii Kęcik, Dorocie Przybyszewskiej, Annie Górnej, Paulinie Sadowskiej oraz Rodzicom.

Szkoła Podstawowa w Rosnowie dożyła cegiełkę Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy o wartości 1174, 66 zł!



## Dlaczego warto segregować śmieci?

13 stycznia br. przybył do Przedszkola w Boninie gość z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Koszalinie - **Agnieszka Gawlik** - by porozmawiać z dziećmi na temat segregowania śmieci.

Wszyscy wytwarzamy odpady, dlatego ich selekcja i zbiórka są tak bardzo ważne. Jeśli chcemy, aby nasza ziemia była czysta, to wszyscy, mali i duzi, musimy dokonywać selekcji śmieci - tego dowiedziały się przedszkolaki.

Dzięki prelekcji przedszkolaki dowiedziały się również, że dzięki segregowaniu śmieci zmniejszamy ilość i szkodliwość odpadów trafiających na składowisko; oszczędzamy energię, wodę, węgiel, ropę naftową, chronimy lasy.



## Kolejny certyfikat!

28 stycznia br. przedstawiciele Przedszkola Samorządowego w Rosnowie pojechali do Warszawy po odbiór certyfikatu **Partnerskie Przed-**

**szkole**. Certyfikat przedszkolu przyznano po raz drugi i jest uhonorowaniem wysokiej jakości pracy placówki. Instytucją przyznającą certyfikat jest Ośrodek Doskonalenia i Kształcenia Nauczycieli PARTNER.

## Konkurs Jasełkowy

7 stycznia w Klubie Osiedlowym w Rosnowie odbył się **Gminny Konkurs Jasełek**. W konkursie wzięły udział 3 zespoły: teatrzyk ze Szkoły Podstawowej w Rosnowie, teatrzyk „Z Bo-Ku” ze Szkoły Podstawowej w Boninie i teatrzyk ze świetlicy TPD w Grzybicy. I miejsce oraz udział w Powiatowym Konkursie Jasełek w Sianowie zdobył teatrzyk „Z Bo-Ku”, pozostałe zajęły dwa równorzędne II miejsca.

Teatrzyk „Z Bo-Ku” prowadzony przez Annę Chojnicką i Agnieszkę Bartosik zajęł I miejsce w Powiatowym Konkursie Jasełek w Sianowie. Gratulujemy sukcesu!

## Spotkanie noworoczne

16 stycznia wójt gminy Manowo **Roman Kłosowski** podczas spotkania noworocznego, organizowanego rokrocznie w GOK w Wyszewie, złożył życzenia zaproszonym przedsiębiorcom z terenu gminy i przedstawicielom instytucji współpracujących z naszą gminą. Koncert przygotował **Jerzy Bokiej**, mieszkaniec naszej gminy i znany aktor teatru „Dialog” w Koszalinie. W programie wzięli udział: **Maria Dąbrowska** z uczniami LO im. Dubois z Koszalina - Arniką Rakowską, Natalią Wolny i Tomaszem Berlińskim. Koncert poetycko-muzyczny, przygotowany bardzo profesjonalnie, podobał się wszystkim. W spotkaniu wzięło udział ok. 50 osób. Życzenia noworoczne złożył wszystkim zebranym przewodniczący Rady Powiatu **Dariusz Kalinowski**.

M. Staciwa



## Świąteczna zbiórka żywności

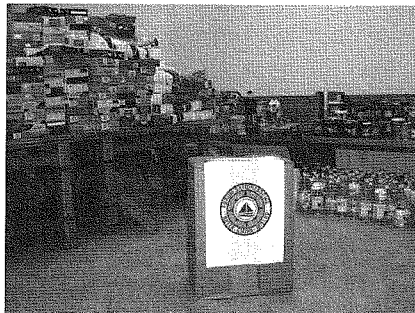
Stowarzyszenie Forum Samorządowe "Nasza Gmina" od ośmiu lat organizuje przed Bożym Narodzeniem zbiórkę żywności.

5-7 grudnia ub. r. w koszalińskich sklepach „SANO” przy ul. Franciszkańskiej oraz w „Biedronce” przy ul. Morskiej - przy wózkach sklepowych dyżurowało 52 mieleńskich gimnazjalistów. Zebrano 965 kg różnych artykułów spożywczych.

Z kolei 12 i 13 grudnia br. w mieleńskich sklepach „Delikatesy Osiedlowe”, „Groszek”, „Rarytas” oraz w Unieście w sklepie pana Twarowskiego, dyżurowało 64 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Mielnie, zebrano 311 kg żywności. Z darów Unii Europejskiej dołożono 321 kg.

Razem przekazano 1597 kg i przygotowano 160 paczek, każda o wadze 10 kg.

Mamy wypróbowaną grupę osób, działaczy naszego stowarzyszenia jak również i sympatycy chętnie biorą udział w pracy na rzecz osób oczekujących pomocy. Na tych ludzi możemy zawsze liczyć.



W tej akcji dyżurowali z młodzieżą w sklepach, przygotowywali paczki i osobom samotnym, często schorowanym, rozwozili własnym transportem. Tym bardziej zasługują na uznanie, że robią to nie dla poklasku lecz z wrażliwości i dobrego serca. Chcą być anonimowi.

Dziękujemy pracownikom sklepów, którzy chętnie nas przyjęli i pomagali. Dziękujemy za transport, Zakładowi Wodno-Kanalizacyjnemu Unieście, Mieleńskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji, panu Węgielnikowi, państwu Matusewicz, państwu Gach, Straży Gminnej. Szczególne podziękowania kierujemy dyrekcji Zespołu Szkół w Mielnie - dyżur młodzieży w sklepach był wzorowy.

**Florian Juszkiewicz**  
Prezes Forum Samorządowego  
Nasza Gmina

## Mieleńskie diamenty

6 grudnia większości z nas kojarzy się z wyjątkowym wydarzeniem, z Mikołajem, z pierwszym śniegiem za oknem i oczywiście z prezentami. Szczególnie niecierpliwie oczekują na ten dzień dzieci - mikołajki są dla nich bowiem bardzo ważną uroczystością. Jednak w tym roku w naszej gminie znalazła się rodzina, która czekała na ten dzień z utęsknieniem bardziej niż najmłodsze pociechy.

Rodzina państwa **Snochów** miała ku temu ważny powód. Magiczna data 6 grudnia oznacza dla nich rocznicę ślubu **Marianny i Walentego Snochów** (najstarszych przedstawicieli rodu). W tym roku uroczystość pożycia małżeńskiego świętowali już po raz sześćdziesiąty. Ten dzień rozpoczęli od pojawienia się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Mielnie. Państwo Snochowie przybyli do Urzędu Gminy na zaproszenie wójta **Zbigniewa Choińskiego**, który wręczył im medale oraz dyplomy. Zaś pani **Lidia Latocha** odnowiła ślub, przypominając małżeńską przysięgę i przenosząc jubiłatów o 60 lat wstecz ...Dla solenizantów

nie jest to pierwsze wyróżnienie. Podobnie było 10 lat temu, kiedy obchodzili złote gody. Te odbyły się w kościele, zarówno wtedy jak i teraz przy diamentowych godach pani Mariannie i panu Walentemu towarzyszyła cała rodzina. A jest ona naprawdę liczna! W ciągu kilkudziesięciu lat małżeństwa państwo Snochowie doczekali się 7 dzieci, 18

wnuików i aż 10 prawnuków.

Pani Marianna ma 80 lat, natomiast jej małżonek 91, a mimo to życie nadal stawia przed nimi wyzwania. Jakie jest kolejnym? Żelazna rocznica, czyli 65 wspólnych lat małżeństwa, czego życzymy im z całego serca!

**Olga Adamczewska**



## Południk odnaleziony!



Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju osady nadmorskiej Chłopy „16-ty południk” zawdzięcza swoją nazwę południkowi geograficznemu, który przebiega przez miejscowość Chłopy. Członkowie stowarzyszenia napisali projekt ścieżki przyrodniczej pt. ”W poszukiwaniu 16-tego południka”. Projekt ten zakłada m.in. ustawienie tablic przyrodniczych informujących o istniejących na danym terenie nazwach drzew iglastych, liściastych, roślin chronionych, roślinności wydmowej oraz gatunków ryb bałtyckich. Zakończeniem ścieżki przyrodniczej miało być miejsce, przez które przebiega 16. południk. Nie udało nam się jeszcze zdobyć funduszy na zrobienie tablic, natomiast udało się wykonać ostatni punkt ścieżki - obelisk południka.

Wyznaczenie terenu, zwiezienie kamie-

ni jak i ułożenie obelisku zostały wykonane przez członków Stowarzyszenia i na ich własny koszt.

W przyszłości cały teren zostanie dokładnie zagospodarowany (ławki i stoły, kosze, stojak na rowery), aby mógł być miejscem wypoczynku dla turystów pieszych i rowerowych, a także spełniać rolę atrakcji turystycznej naszej miejscowości. Na tablicach jest logo naszego stowarzyszenia oraz napis informujący - "w tym miejscu przebiega 16-ty południk geograficzny".

Tablice zostały już wykonane dzięki funduszom Urzędu Gminy Mielno, za co serdecznie dziękujemy.

*W imieniu Zarządu Stowarzyszenia*  
**Ewa Drażkowska**





## XVII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

11 stycznia 2009 r. na terenie Polanowa i Żydowa odbyła się publiczna zbiórka pieniędzy do puszek WOŚP.

W Polanowie kwestowało 14 osób, byli to uczniowie Gimnazjum i Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. W Żydowie pieniądze zbierało 4 uczniów Szkoły Podstawowej.

Wszyscy wolontariusze zaopatrzeni byli w identyfikatory i puszki WOŚP. W czasie kwesty ulicznej na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zebrano następujące kwoty:

Szkoła Podstawowa w Żydowie zebrała 701,22 zł. Wyróżnienie za największą zebraną kwotę tj. 301,60 zł otrzymała **Paula Wilk**.

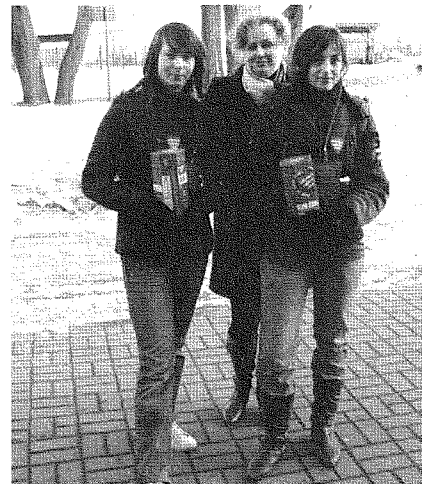
Gimnazjum w Polanowie zebrało 1137,67 zł. Wyróżnienie za największą zebraną kwotę tj. 429,70 zł otrzymała **Marta Tomaszewska**.



Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych zebrał 1441,64 zł. Wyróżnienie za największą zebraną kwotę tj. 392,66 zł otrzymała **Magdalena Sobotka**.

**Łączna zebrana kwota przez wolontariuszy ww. szkół to: 3 280,53 zł**

10 stycznia 2009 r. w godz. 18.00 - 22.00 w Domu Kultury odbyła się **DYSKOTEKA**, w trakcie której odbywały się licytacje na rzecz XVII Finału



WOŚP. Zebrano 407,50 zł.

Razem zebrana kwota XVII Finału WOŚP w gminie Polanów to: 3 688,03 zł. Pieniądze wpłacono na konto WOŚP.

Wszystkim wolontariuszom oraz darczyńcom składamy serdeczne podziękowanie.

*Organizatorzy  
Polanowski  
Ośrodek Kultury i Sportu*

## Strażacy nagrodzeni

Uroczysta sesja Rady Miejskiej w Polanowie, 29 grudnia ubiegłego roku, poświęcona była m.in. przekazaniu miejscowej jednostce Ochotniczych Straży Pożarnych nowego wozu bojowego marki Ford o wartości 138 tys. zł, ufundowanego przez lokalny samorząd, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Zarząd Wojewódzki Związku OSP RP w Szczecinie. Pojazd poświęcił ksiądz

dziedkan **Roman Śledź**.

Podczas uroczystości, grupa polanowskich strażaków odebrała odznaczenia państwowe. Prezes OSP Polanów, **Zenon Dropko** uhonorowany został Złotym Krzyżem Zasługi, srebrne krzyże otrzymali: **Andrzej Szynter** i **Wiesław Szkołuda**, zaś brązowe: **Arnold Potoczniak**, **Jan Kłudkowski**, **Mieczysław Kłódkowski** i **Roman Górczyński**.

Warto przypomnieć, że w 2008 roku strażacy z Polanowa obchodzili 100-lecie istnienia swojej organizacji i z tej okazji lokalna społeczność ufundowała im nowy sztandar.



## Powitanie roku 2009

Na Rynku Miejskim, przy dźwiękach muzyki mechanicznej, mieszkańcy Polanowa żegnali stary 2008 i witali nowy 2009 rok.

Przed północą przewodniczący Rady Miejskiej w Polanowie **Józef Wilk** złożył życzenia noworoczne wszystkim mieszkańcom miasta i gminy Polanów. Obecni byli również: przew. Rady Powiatu **Dariusz Kalinowski** oraz zastępca burmistrza **Piotr Górniak**. Następnie odbył się pokaz sztucznych ogni. Rynek Miejski stał się miejscem wzajemnego składania sobie życzeń.

Był ogłoszony przez organizatorów konkurs na zbiórkę butelek. Wśród zbieraczy rozlosowano nagrody rzeczowe. Cafej imprezie towarzyszyła muzyka mechaniczna, przy której bawiła się głównie młodzież.

Nad bezpieczeństwem imprezy czuwały: Policja, Straż Miejska, OSP Polanów, „Lex-Crimen”, oraz karetka ZOZ Polanów. Ponadto Polanowski Ośrodek Kultury i Sportu zorganizował zabawę sylwestrową w Domu Kultury.



## "Dziewczynki z zapałkami"



22 i 23 grudnia 2008 r. w godzinach od 9:00 do 15:00 na ulicach Sianowa oraz w Dąbrowie, Siecieminiu, Karnieszewicach i Grabówku odbywała się akcja „Dziewczynki z zapałkami”. Uczennice ze Szkoły Podstawowej Nr 1 i 2 oraz Gimnazjum Gminnego w Siano-

wie, a także z ZS w Dąbrowie, przebrały się za postacie z bajki Andersena, przez dwa grudniowe dni sprzedawały pudełka zapałek.

**Zebrano łącznie kwotę 3206 zł.** Pieniądże ze sprzedaży zapałek zostały przeznaczone na rehabilitację jedna-

stoletniego **Maćka Starzonka** cierpiącego na głębokie upośledzenie fizyczne i wymagającego ciągłej rehabilitacji oraz dla **Patryka i Krystiana Brożków**, chorych na zanik mięśni i dla **Kamila Gąsiorka** cierpiącego na porażenie mózgowie. Patronat nad akcją objął burmistrz gminy i miasta Sianów. Koordynatorem akcji byli **Kazimiera Janowicz** - przewodnicząca RM, **Joanna Czerwińska** - radna RM i **Krystyna Sak** - kierownik Biblioteki Publicznej Gminy i Miasta w Sianowie.

8 stycznia 2009 roku w sali posiedzeń Urzędu Gminy i Miasta w Sianowie odbyło się spotkanie podsumowujące III akcję „Dziewczynki z zapałkami”. Burmistrz i przewodnicząca RM podziękowali serdecznie wszystkim osobom zaangażowanym w zorganizowanie i przeprowadzenie zbiórki i wręczyli dyplomy oraz pamiątkowe kalendarze gminne.

Pieniądże można nadal wpłacać na konto Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sianowie: **12 1240 3653 1111 0010 0840 2371** z dopiskiem "Dla Maćka"

Za wsparcie akcji serdecznie dziękujemy!

**Adrian Lewandowski**  
Foto: Waldemar Kosowski

## Festiwal Jasełek

8 stycznia 2009 roku odbył się *X Powiatowy Festiwal Jasełek*, który jest imprezą cykliczną organizowaną przez Bibliotekę Publiczną Gminy i Miasta oraz Urząd Gminy i Miasta w Sianowie.

Patronat nad imprezą sprawuje Starostwo Powiatowe w Koszalinie, które też wspólnie z biblioteką ufundowało nagrody. Do konkursu przystąpiło 5 szkół podstawowych i 2 szkoły gimnazjalne reprezentujące gminy powiatu. Komisja w składzie **Krzysztof Rotnicki, Wanda Wawrzynowicz, Jadwiga Szuplak i Krystyna Jurgo**, oceniała przedstawienia według kryteriów: oryginalność scenariusza i scenografii, wartość muzyczna i artystyczna oraz kostiumy występujących. Po burzliwych obradach postanowiła przyznać 1. miejsce ex aequo Szkołom Podstawowym w Świeminiu i Boninie, 2. miejsce uczniom ze Szkoły Podstawowej w Naclawiu, 3. miejsce Szkole w Mścicach i Szkole Podstawowej Nr 1 w Sianowie.

Natomiast w kategorii gimnazja 1. miejsce przyznała uczniom Gimnazjum Samorządowego w Mścicach, a 2. miejsce grupie z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Polanowie. Na-

grody laureatom wręczył wicestarosta **Andrzej Leśniewicz**. Po prezentacji zespoły zostały zaproszone na mały poczęstunek. Celem festiwalu jest popularyzacja zwyczajów i obrzędów związanych z Bożym Narodzeniem, jak również stworzenie możliwości prezentacji artystycznej.

Natomiast 18 grudnia 2008 r. odbył

się Gminny Festiwal Jasełek. Do festiwalu w tym roku zgłosiły się dwa zespoły. Komisja w składzie: **Joanna Czerwińska, Krzysztof Biliczak i Krystyna Jurgo** przyznała 1. miejsce uczniom ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Sianowie, 2. miejsce reprezentantom Zespołu Szkół w Dąbrowie.

**Monika Olszak**





## Przyjemnie z pożytecznym



11 stycznia 2009 w naszej gminie zagrała po raz VII Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Organizator: Sztab WOŚP w Świe-

szynie, szef Sztabu - **Iwona Szcześniak** - kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Świeszynie.

Główna impreza XVII Finału odbyła

się na sali widowiskowej w Świeszynie w godz. 16.00 - 20.00.

Podczas imprezy można było posmakować owsiańskiego żurku, pysznych pierogów i placzków ziemniaczanych z ziemniaków podarowanych przez SHR w Strzekęcinie. Pierogi, placiki ziemniaczane, frytki i słynne świeszynońskie racuchy przygotowały panie z zespołu śpiewaczego "JARZĘBINY".

Oprawę muzyczną zapewniły zaproszone zespoły: JAGODY z Niedalina, JARZĘBINY ze Świeszyna, CECYLIANKI ze Strzekęcina oraz Chór KAMERTON z Gimnazjum w Świeszynie. Ponadto program taneczny zaprezentował zespół dziecięcy z Niedalina STAR FLESZ, a Jasełka przedstawiła Grupa Teatralna z Nieklonic. Zbiórkę funduszy do puszek we wszystkich miejscowościach naszej gminy przeprowadziło 42 wolontariuszy w wieku od 7 do 70 lat.

Na zakończenie imprezy odpalono tradycyjne "światelko do nieba". Imprezy WOŚP odbyły się też w Konikowie w SP, Zegrzu Pomorskim - SP, Mierzymiu, Nieklonicach oraz Niedalinie w SP.

W roku 2009 w gminie Świeszyno zebrano 15.297,29zł

## Wigilia w Strzekęcinie

20.12.2008r. w świetlicy sołeckiej w Strzekęcinie odbyła się wigilia dla osób starszych i samotnych, mieszkańców Strzekęcina.

Po Mszy św. wystąpił zespół „Cecylianki” prezentując piosenki świąteczne oraz kolędy.

Następnie odbył się konkurs na najpiękniejszą ozdobę bożonarodzeniową. Pierwszą nagrodę w tym konkursie zdobyła **Klaudia Kiper**, a wszyscy uczestnicy tego konkursu otrzymali nagrody ufundowane przez Stowarzyszenie Społeczne ze Strzekęcina.

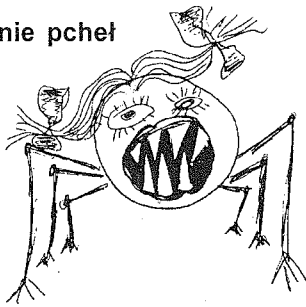
Po rozstrzygnięciu konkursu wójt gminy Świeszyno, **Franciszek Szczepanik** złożył życzenia świąteczne mieszkańcom Strzekęcina oraz zaproszonym gościom.

Ostatnim punktem wieczoru była wspólna kolacja. Była to już piąta wigilia, zorganizowana przez sołtysa Strzekęcina, **Miroslawa Szymanowskiego** oraz Stowarzyszenie Społeczne ze Strzekęcina i zespół „Cecylianki”. Wigilia tegoroczna kończyła cykl imprez w ramach programu „Mała wieś - wielka sprawa. W Strzekęcinie wspólna praca, śpiew, taniec i zabawa”, na realizację którego Stowarzyszenie Społeczne ze Strzekęcina otrzymało dofinansowanie z Fundacji „Nauka dla Środowiska” z Koszalina.

**Piotr Szymanowski**



## Łapanie pcheł



## Lista

Podczas słynnego wyjazdu naszego pana prezydenta do Brukseli dowiedzieliśmy się, że istnieje lista prezydencka, na której umieszczono między innymi znaną dziennikarkę Monikę Olejnik. Bycie na tej liście, to nic przyjemnego, skoro pani Monika się rozplakała - widać nie jest to lista osób, którym zostaną przyznane wysokie ordera, a wprost przeciwnie. I tu jest pewien kłopot - nie potrafię sobie wyobrazić jaka kara czeka osoby znajdujące się na owej - na szczęście - krótkiej liście? Może pan prezydent takiej osobie nie poda ręki, nie zamieni z nią słowa, nie uśmiechnie się... Cóż, pan prezydent wywodzi się z formacji politycznej, która uwielbia bojkot. Może więc osoby na niej umieszczone zostały skazane na prezydencki bojkot? Ciekawi mnie, czy ta lista istnieje fizycznie, czy tylko w prezydenckiej głowie?

Wprawdzie trudno mi się równać z panem prezydentem, ale przecież każdy człowiek ma gdzieś tam w głowie listę swych rzeczywistych lub do-

tniętych wrogów. Sporządziłbym ją z łatwością, ale trochę się jej wstydzę. Mogę nawet wyznać: mam ją w głowie od dawna. Niektóre nieprzychylnie czy wręcz prześladowające mnie osoby zdążyły odejść na zawsze. I nie jestem z tego powodu zadowolony - mniejsza ilość osób, które mają do mnie o coś pretensje, żal, najczęstiej wymaginowany, to poniekąd zubaża. Człowiek staje się mniej ważny.

Wyznam - niejednemu przycięłem w którymś z felietonów, za co spotykały mnie szykany. I spotykają. Pisano na mnie donosy, zamieszczano obelgi w głupawych gazetkach, otrzymywałem nieprzyjemne telefony, straszono mnie sądem albo tylko "papugą", czyli adwokatem. Nawet musiałem tłumaczyć się przed strażą leśną, chociaż las kocham i szanuję. I cenię ludzi zajmujących się pielęgnowaniem lasu. Jednego pana, byłego działacza, często spotykałem w pobliżu baru (musiałem koło niego przechodzić). Skoro mnie zobaczył (ów był działacz, nie bar) namawiał, wręcz zmuszał, żebym z nim wszedł do środka i się napił. Podejrzewałem go o złe intencje, więc regularnie odmawiałem. Moja odmowa sprawiała wybuch agresji, wyrażającej się w próbie wciągnięcia do środka, a gdy oparłem się skutecznie, w słowach cierpkich, czasem nawet obelżywych - jakoś połajanki zależała od poziomu buszujących w jego krwi promili (propozycje poczęstowania mnie drinkiem składał będąc w stanie wskazującym) - im ofiцей czerwienił mu się nos, tym moja rezygnacja z wspólnego odwiedzenia baru, wywoływała większe uwagi kry-

tyczne. Odszedł ów działacz na zawsze, pozbawiając mnie emocji płynącej z pytania - będzie czatował koło baru, czy zdążył już złowić kogoś innego, by przy kielichu wyklądać swoje poglądy, wyklócać o swoje racje. Pozostał po nim syn, który wyrósł na działacza partii prawych i sprawiedliwych. Ma do mnie pretensje, gdyż podejrzewa mnie, że nie głosowałem na niego, a kilka razy kandydował to na posła, to do rad wszystkich szczebli. I za każdym razem przegrywał.

Powiedziałem, że wielu tych, co uznawali mnie za swego, mówiąc eleganco, adwersarza, odeszło albo schorowani, usunęli się cień, jakby prześladowanie mnie narażało ich na karę doczesną. Sporo jednak pozostało, więc ciągle jestem w stanie sporządzić ich listę. Chociaż o wielu przyjaciółach zapomniałem, z wiekiem pamięć eliminuje nazwiska, przez co moja lista, podobnie jak prezydenta, byłaby krótka. Myślę, że najbardziej szkodziłem sam sobie, powinienem umieścić się na czele tej listy. Jednak czy to wypada być na pierwszym miejscu? Zwłaszcza że z racji swego na nazwiska przyzwyczaiłem się do końcowych pozycji na każdej liście. Ciekawi mnie, czy pan prezydent umieścił siebie na swej krótkiej liście osób, które mu najbardziej szkodzą. Powinien swe nazwisko zapisać na pierwszym miejscu, bo chyba sam sobie szkodzi najbardziej w utracie społecznego zaufania.

Jerzy Żelazny  
3.11 2008

## Rzecznik konsumentów radzi



Przełom roku to okres, w którym z reguły dokonujemy więcej zakupów niż zwykle.

Oto kilka najczęściej zadawanych przez Czytelników pytań związanych ze sprzedażą konsumencką:

- Czy sprzedawca ma prawo od-

**mówić przyjęcia zwrotu towaru po tzw. "namyśle" np. w okresie do 7 dni od daty zakupu?**

- Tak, sprzedawca ma do tego prawo, jeżeli zakup miał miejsce w siedzibie przedsiębiorcy (np. w sklepie). Relacje między konsumentem, a przedsiębiorcą (sprzedawcą) uregulowane zostały Ustawą z dnia 27 lipca 2002 roku, o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego.

Stanowi ona, iż sprzedawca ma obowiązek przyjęcia reklamacji zgłaszającej tzw. "niezgodność towaru z umową" (tj. wadę lub usterkę). Zatem towar "zgodny z umową" nie podlega reklamacji, co w konsekwencji oznacza, iż sprzedawca przyjmujący zwrot zakupionego towaru po "namyśle" konsumenta robi to z własnej i nieprzymuszonej woli.

**- W jakim terminie sprzedawca powinien rozwiązać reklamację z tytułu Ustawy konsumenckiej?**

- Zgodnie z treścią ww. Ustawy reklamacja powinna być rozwiązana w tzw. "terminie odpowiednim". Jeżeli na-

tomiasz sprzedawca nie zdoła ustosunkować się do roszczeń kupującego w terminie 14 dni od daty ich złożenia, wówczas domniemuje się, że uznał je za zasadne.

**- W jakim terminie sprzedawca odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową?**

- Sprzedawca odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jedynie w przypadku jej stwierdzenia przed upływem dwóch lat od wydania tego towaru kupującemu. Termin ten biegnie na nowo w razie wymiany towaru na nowy. Jeżeli przedmiotem sprzedaży jest rzecz używana zakupiona np. w komisie, strony mogą ten termin skrócić, jednakże nie poniżej jednego roku.

Dodatkowo należy pamiętać, iż kupujący traci uprawnienia roszczeniowe wynikające z przedmiotowej Ustawy, jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy o niezgodności towaru z umową przed upływem dwóch miesięcy od jej wykrycia.

Arcadiusz Janz



**P**rzed rokiem 1914 patriotycznie nastawiona młodzież polska nie miała jasnej wizji co do przyszłości swojego kraju. "Uczeń gimnazjalny, student uniwersytetu" - pisał w jednym ze swoich opracowań historii Polski Stanisław Mackiewicz - "musiał we własnym swoim sumieniu szukać odpowiedzi na pytanie, czy ma się bić i za kim ma iść, aby się bić". W takich okolicznościach rosła sława Piłsudskiego. Coraz większa liczba osób upatrywała w nim męża opatrnościowego - przyszłego wodza, który poprowadzi naród do zwycięskiej walki o wolną i sprawiedliwą Polskę. W konserwatywnym piśmie "Czas" z roku 1914 "został wyrażony pogląd, że Piłsudski "powszechnie jest już uznawany za co najmniej postać historyczną, "personifikację i symbol Legionów".

Piłsudski do roli wyzwoliciela ojczyzny przygotowywał się od dzieciństwa. "Mając lat siedem czy dziesięć" - wspominał w rozmowie ze swym ostatnim adiutantem majorem Mieczysławem Lepeckim - "postanowiłem sobie, że gdy tylko skończę lat 15, a więc osiągnę według mego ówczesnego mniemania szczyt dojrzałości, to zrobię powstanie i wypędzę Moskali (...)"

Dziecięcych wyznań zazwyczaj nie traktuje się zbyt serio. Niemniej przyznać trzeba, że Piłsudski zawsze wzbudzał w swoim otoczeniu fascynację i wiele osób podporządkowywało się jego woli. Wskazują na to już zapiski z lat gimnazjalnych w dzienniku jego starszego brata Bronisława: "Ten Ziuk" - tak nazywano Józefa Piłsudskiego w domu rodzinnym - "ma szalone szczęście, wszystko jemu na dobre wychodzi, a wszystko dlatego, że siebie zawsze stawia na pierwszym planie i że wiele gada (a mało robi), a durni wierzą mu i zachwycają się nim". Coraz jaśniej teraz widzę, że trzymam się poły Ziuka, a oni (rodzina - przyp. aut.) mnie mają tylko za brata Ziuka". "Nasz Ziutek - wyrocznia" - według zapisków Bronisława mówiła ich ciocia - "i cała rodzina zdawała się podzielać ten pogląd."

Osobowość Piłsudskiego kształtowała się latami życia zbuntowanego przeciw atmosferze zniechęcenia i rozpacz, która zapanowała w Polsce po upadku powstania styczniowego. Patriotyczna edukacja wyniesiona z domu rodzinnego kontrastowała z zubożeniem w tej sprawie większości Polaków, pogodzonych z niewolą. Stan ten oddają słowa wyrażone w „Dziadach” Mickiewicza: „Nasz Naród jest jak lawa, // Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa, // Lecz wewnętrzny ogień sto, lat nie wyziębi”.

Piłsudski całą swoją duszą angażując się w działalność niepodległościowo rewolucyjną doskonale wpasowywał się do roli bohatera narodowego według najbardziej heroicznych wzorców ukształtowanych przez polską literaturę romantyczną i mity o mającym nadejść wodzu, który przywróci ojczyznę poprzez autokreacyjny wysiłek. Już na progu dorosłego życia, w wieku 19 lat został wmieszany w spisek na życie cara, który wcześniej wymarzyli narodowi wieszczowie Mickiewicz i Słowacki. Pierwszy zawarł to w pieśni zemsty śpiewanej a przez Feliksa w scenie więziennej III części „Dziadów”, drugi w kulminacyjnym momencie swojego dramatu "Kordian". Zamysł zabicia cara pojawiał się także w dziesiątkach

rewolucyjnych wierszy. W końcu został skutecznie zamachem bombowym dokonany w 1881 roku przez Polaka Ignacego Hryniewieckiego: zginął car Aleksander II i zamachowiec także. Od tego czasu policja wzmogła czujność. Starła się wszelkimi możliwymi sposobami zlikwidować w za-

## Myśli Marszałka

cz. VIII



roku jakiegokolwiek spisek na życie następcy zabitego cara.

„Na początku roku 1887” - wspominał sześć lat później Piłsudski w artykule zatytułowanym „Jak stałem się socjalistą” - „zostałem aresztowany w sprawie zamachu na życie Aleksandra III, do której to, sprawy ja i brat starszy, wówczas student petersburskiego uniwersytetu, przypadkowo byliśmy zamieszani. Brat poszedł na katorgę, mnie skazano na 5 lat wygnania do Wschodniej Syberii...”. Za tą lakoniczną informacją kryje się wielkie bogactwo przeżyć i przemyśleń. Mimo to, biografowie rzadko zatrzymywali się na tym okresie życia Józefa Piłsudskiego. On sam zdawał się później go bagatelizować, a nawet się od niego odciął. Wskazują na to wyraźnie dalsze słowa z cytowanego powyżej artykułu: „Przedewszystkiem wyleczyłem się gruntownie z resztek ówczesnego rosyjskiego wpływu i przy bliższym poznaniu, jak mnóstwa przedstawicieli ruchu rosyjskiego, tak również i literatury oraz publicystyki rosyjskiej przestałem przeceniać znaczenie i siłę rewolucji rosyjskiej”. Na początku jednak Piłsudski był pełen podziwu dla determinacji,

jaką przejawiała zrewolucjonizowana młodzież rosyjska w walce z caratem. „W owe czasy” - pisał w tymże tekście - „głośną była na całym świecie walka „Narodnej Woli” rosyjskiej z caratem. Odgłosy tej walki dochodziły naturalnie do Wilna i bohaterstwo jej nie mogło nie imponować mojej romantycznej głowie. Zarazem w Polsce było cicho. „Proletariat”, który wówczas działał w Warszawie, o tyle był słabym, że wpływy jego prawie nie dochodziły do Wilna, a poza nim w społeczeństwie polskim, wyzerpanym walką 1863 roku, było tyle strachu, tyle czarnej reakcji, tyle oburzenia na każdą myśl żywszą, że porównanie Rosji z Polską wypadło wówczas dla mnie zawsze na korzyść Rosji. Byłem wtedy wprost upokorzony i stałem na rozdrożu.”

Józef Piłsudski podczas pierwszego roku studiów medycznych na uniwersytecie w Charkowie (do następnych nie dane mu było przystąpić) wszedł w kontakt ze zrewolucjonizowaną młodzieżą rosyjską. Uczestniczył w jej spotkaniach, a za udział w studenckich demonstracjach 2 i 3 marca 1886 roku został aresztowany wraz z grupą ponad 150 innych osób. „Narodnej Woli” wówczas już nie było. Po dokonaniu przez Ignacego Hryniewieckiego zamachu na cara Aleksandra II, wszystkich schwytych członków tej organizacji skazano na śmierć przez powieszenie. Stali się legendą inspirowaną kolejne grupy spiskowców, przygotowujących się do zabicia cara Aleksandra III. Do jednej z takich grup należał starszy brat Józefa Bronisław. W jego petersburskim mieszkaniu spiskowcy drukowali program zaczynający się od słów: „Żyje duch ziemi rosyjskiej i nie zgasła prawda w sercach jej synów ... (tego a tego dnia stracono) Aleksandra III! ... Tezy do tego programu przygotował Aleksander Ulianow starszy brat Włodzimierza Lenina. Nieformalnym przywódcą petersburskich spiskowców szykujących zamach na cara był Polak z Wilna Józef Łukasiewicz. On też skonstruował w tym celu trzy bomby. Jedną z nich wmontował w specjalnie spreparowany słownik medyczny Gutenberga. Wcześniej próbnej detonacji prototypu bomby konstrukcji Łukasiewicza dokonano w Wilnie. Do miasta tego Łukasiewicz wysłał też Michała Kanczera po pieniądze, rewolwer i materiały potrzebne do konstrukcji bomby oraz niejakiego Gowruchina, który ukrywał się po nieudanej próbie uruchomienia tajnej drukarni. Obydwu spiskowców w swoim mieszkaniu nocował Józef Piłsudski. On też wysłał do brata krótką depeszę „siostra wyjechała, sportykaj”, co znaczyło, że grupa wileńskich spiskowców bezpiecznie wyekspediowała Gowruchina na Zachód. Informacja ta uspokoiła Bronisława Piłsudskiego i pozostałych konspiratorów w Petersburgu. Podane fakty wskazują, że Józef Piłsudski był bardziej świadomy swojej roli w przygotowaniach zamachu na cara, aniżeli przyznał to potem w sądzie. Znacznie bardziej był weń zaangażowany jego brat, Bronisław. Nie wnikając w dalsze szczegóły tej sprawy policja carska, dzięki rutynowej kontroli przesyłanej przez pocztę korespondencji bardzo szybko namierzyła spiskowców. Podczas aresztowania Aleksandra Ulianowa policja znalazła przy nim notes pełen tajemniczych zapisków zawierający między innymi wileński adres Piłsudskich. Zostali



Maria z Billewiczów Piłsudska, matka przyszłego Marszałka (1935, akwaforta wydana przez oficynę B. Barcza i A. Grisa; MWP)

Jednak zdradzeni przez innego spiskowca Michała Kanczera. Podczas przesłuchania załamał się i opowiedział o swoim wyjeździe do Wilna, po pistolet i chemikalia, które przywiózł do Petersburga. "Opowiedział też" - jak to opisuje Bohdan Urbankowski w swojej książce pt. „Filozofia czynu” - „o człowieku, który go w Wilnie nocował. Dokładnego adresu nie pamiętał, wierzył jednak w swoją dobrą pamięć. Z przebranymi po cywilnemu policjantami pojechał do Wilna, wskazał dom. Piłsudskiego w mieszkaniu nie było. Kanczer prowadził jednak dalej, odnalazł mieszkanie Paszkowskiego. Tam właśnie aresztowano Józefa Piłsudskie-

go. 10 (22) marca osadzono go w więzieniu poklasztornym. Po latach legenda >>dokładnie<< ustaliła, że przyszły marszałek miał siedzieć w tej samej celi, co ongiś Mickiewicz i bohaterowie „Dziadów”. Legenda ta pojawiła się dopiero w roku 1919 po zajęciu Wilna przez wojska polskie. W odniesieniu do wcześniejszych legend, w które był wpisywany Piłsudski była już na starcie mniej ważna. „Przelicytowując” - jak konkluduje Bogdan Urbankowski - „młodzieńcze poczynania organizowaniem Państwa Podziem-

nego PPS, walką w Legionach i pracami Naczelnika Państwa Piłsudski wpisywał się jakby w bardziej doniosłe mity symbolizowane nazwiskami Dąbrowskiego, Traugutta, Kościuszki, a także Chrobrego (wyprawa kijowska) i Sobieskiego (obrona Europy). Tym samym jednak przekreślał legendę swojej młodości”. „Dla większości filomatów - dodaje Bogdan Urbankowski - „młodzieńczy spisek był szczytem kariery politycznej, dla Piłsudskiego - początkiem”.

cdn.

Lech Fabiańczyk



Sankt-Petersburg. Wyspa Wasiliewska, linia pierwsza, dom 4. W mieszkaniu nr 7 mieszkał Bronisław Piłsudski w przededniu swego aresztowania. Tutaj Aleksander Ulianow drukował program swojej frakcji terrorystycznej. Zdjęcie A. Zacharowej.

## Opowiadania najkrótsze

### Dialog nie tylko wigilijny

- Ty baranie! - powiedział do kogoś ktoś.  
 - Z takim osłem nie warto gadać!  
 - padła odpowiedź.  
 - Tej swojej krowie powiedz, że jak będzie mnie obszczeniwać, to dostanie po ryju...  
 - Ty bawole, lepiej pilnuj swojej flądry!  
 - Wstrętna małpo, jak będziesz podsłakiwać, to ja ciebie...  
 - Ach, ty koński łbie...  
 Kroki, które naprawdę zaczęły mi się wydawać odgłosem kopyt, oddały się.  
 - A to świnią, nie dość, że ryje, to jeszcze szczeka jak wściekła suka... - sykiem węża rozległ się szepot.  
 Takie dialogi usłyszałem już po Nowym Roku. Treść ich świadczyła dobitnie o tym, że nie tylko w wieczór wigilijny zwierzęta rozmawiają ludzkim językiem!

## Wizyta Trzech Króli

Już drugiego dnia świąt odwiedzili mnie w przebraniu Trzej Królowie.

- Niech pan się nie dziwi, że my już dzisiaj. Po prostu postanowiliśmy przed terminem wykonać zadanie - powiedział pierwszy.

- Inne dziś środki lokomocji - wyjaśnił drugi.

- Zawsze wychodzimy z założenia, że co masz załatwić po Nowym Roku, najlepiej załatw jeszcze w starym - przekonywał mnie trzeci, ten umazany sadzami.

W uniżonym ukłonie wszyscy stali przede mną z podarkami.

- Świeczki na choince najlepiej zapalać najnowocześniejszą japońską komórką z wmontowaną w nią zapalniczką - rzekł Kacper.

- Francuski koniak wielogwiazdkowy najlepszy na gwiazdkę - informował Melchior.

- A to na zagrychę, puszka najczarniejszego na świecie kawioru, jeszcze z czasów radzieckich - z wdziękiem podał mi Baltazar.

Nie wypadło dawać im cokolwiek w zamian, bądź co bądź, to królowie. Mogliby się obrazić. Wszyscy trzej złoży-

li serdeczne życzenia świąteczno-noworoczne: życzyli mi podejmowania zawsze słusznych decyzji.

W pierwszym dniu po świątach znalazłem na swoim biurku trzy podania: Kacperskiego o podwyżkę, Malcherka o przeniesienie go do magazynu, gdzie o wiele mniej pracy, Balcerzaka o awansowanie na kierownika jednoosobowej komórki.

I w teje samej chwili zrozumiałem dlaczego Trzej Królowie odwiedzili mnie przed terminem. Wszelkich zmian kadrowych dokonuje się od pierwszego, a szczególnie od Nowego Roku. Ależ to chytre bestie, pomyślałem z podziwem.

Zrozumiałem, że jestem bez wyjścia. Odmowa ich próśb nie wchodziła w rachubę. Najdroższą japońską komórkę zapalniczkę podarowałem znajomemu, który obiecał zaproponować moją kandydaturę do Rady Nadzorczej. Wielogwiazdkowy najdroższy koniak francuski wypilem z sąsiadem, który ma być świadkiem na mojej rozprawie sądowej.

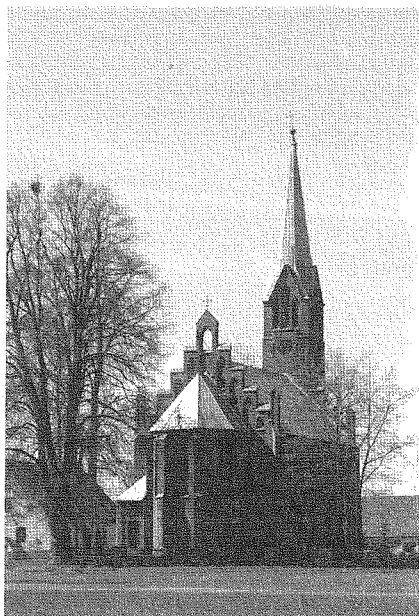
I nagle usłyszałem sobie dla czego u nas tak często ludzie wpadają w sidła podstępnej korupcji. Nawet niewinni!

Czesław Kuriata



Ziemia koszalińska od podszewki

## Sieciemini



To miejscowość położona na Równinie Sławińskiej w gminie Sianów. Istniejąca w Siecieminiu w XVI w. świątynia była przed nastaniem reformacji kościołem filialnym parafii ewangelickiej z siedzibą w Dąbrowie. Kościół ten został rozebrany a na jego miejscu wybudowano w 1828 ten do dziś istniejący. Jest to neogotycka świątynia p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa mury, orientowana z wyodrębnionym prezbiterium zakończonym trójbocznie. Od strony zachodniej została odbudowana wieża. Otwory okienne i wejściowe ukształtowane zostały w zwieńczeniu ostrym łukiem. Nawa główna przykryta dachem dwuspadowym. Strop drewniany belkowy. W za-

chodniej części nawy usytuowano empore organową wspartą na czterech słupach. Na niej zachowały się organy czynne do dziś. Z dawnego kościoła zachowały się niektóre części świątynnego wystroju. Nazwa miejscowości pochodzi od nazwy osobowej Sycom. W najstarszych wzmiankach zapisano ją jako Sessemim (1347), Cizemin (1357), Czyzemym (1357-1368), Zitzemin (1509-1628).

Pierwsze źródła mówią o Siecieminiu, jako o wsi zastawnej zamku w Sianowie. W 1386 roku wraz z Sianowem wieś stała się własnością biskupstwa kamieńskiego. W 1483 roku książę Bogusław X wydzierżawił zamek i miasto Sianów z wioskami Kusice i Sieciemini swojemu kanclerzowi Jurgenowi Kleistowi. W późniejszych czasach wieś stała się opacką klasztoru Cystersów z Bukowa Morskiego. Reformacja przyniosła rozwiązanie klasztoru i sekularyzację jego dóbr. Sieciemini stał się wsią książęcą i podlegał domenie dańrowskiej. W 1666 roku wg listy podatkowej zamieszkiwał sołtyś, 14 kmieci, jeden zagrodnik bez ziemi. W 1788 roku poza wymienioną liczbą zamieszkujących do wsi doszedł jeden zagrodnik z niewielką ilością posiadanej roli, dwu chałupników i jeden pasterz. We wsi było 18 dymów. Chłopi zobowiązani byli do służby w folwarku Przytok. W okresie do 1945 roku Sieciemini (Zitzimin) zamieszkiwała ludność niemiecka - ewangelicy, którzy modlili się w kościele prowadzonym przez pastora Meinhoff mieszkającego w budynku pastorówki. W budynku szkoły zamieszkiwał również nauczyciel Schroder. Były też dwa sklepy i restauracja (budynki przy kościele), przy restauracji była piwnica - chłodnia. Lokal prowadził jeden z bogatszych rolników Wold. Gospodarstwa były dobrze zmechanizowane. Na początku XIX w. główną drogę obsadzono lipami, które utworzyły aleję. Droga wiejska była wybrukowana a odwodnienia wsi wykonano za pomocą przydrożnych kanalików wyłożonych kamieniami polnymi.

W czasie II wojny w budynku stolarni stworzony został obóz przymusowych robot. Byli tam Francuzi, Ukraińcy i Polacy. Po wysiedleniu Niemców gospodarstwa podzielono Polakom przybywającym tu z różnych części Polski. Pierwszeństwo mieli żołnierze z Armii Kościuszkowskiej; na drugim miejscu Polacy wysiedleni z terenów wschodnich, przybywała też ludność grecko-katolicka z Bieszczad. W 1945 powstały struktury władzy administracyjnej: gmina, poczta, posterunek milicji, szkoła.

Nazwa wsi nadal ewaluowała od Secymino (1945) przez Secymini (1947) do Sieciemini od 1950 roku aż do dziś. W 1950 roku utworzono spółdzielnię produkcyjną "Ursus" ale ten system gospodarowania nie znalazł uznania i zastosowania więc w 1955 bardzo zadłużona spółdzielnia została rozwiązana.

Sieciemini jest wsią nastawioną na rolnictwo i hodowlę zwierząt, a nawet na wykorzystanie runa leśnego. Zabudowa wsi jest zabudową lokacyjną z zachowanymi przekształceniami. W centrum wsi zachowane są elementy zagród historycznych. Chałupy szeroko-frontowe, dwustronne o konstrukcji ścian szachulcowej o stromym dachu, kryte pierwotnie trzcina potem dachówką. Orientacyjny czas budowy takich budynków to XVIII w.

Wieś jest malowniczo położona u podnóża wzgórz morenowych porośniętych lasem. Przy polnej drodze do Pękanina przechodzi 54 południk - miejsce oznaczone przypadkowo dużym kamieniem polnym. W miejscach zanizę terenu znajdują się małe zbiorniki wodne będące regulatorami nadmiaru wód opadowych. W stawach tych hodowano ryby.

Przedstawienie historii Sieciemina zawdzięczam panu Markowi Klonowskiemu, który życzliwie udostępnił mi własne materiały dotyczące tego regionu oraz zdjęcia autorstwa swojego brata.

*Teresa Bochenek*

## Mniszek pospolity

Zwany bywa też lekarskim (taraxacum officinale). Mniszek lekarski jako roślina lecznicza znany jest od dawien dawna. Już Teofrast zalecał go stosować przeciw piegom i pląmom wątrobowym. Jako lek stosowali go Arabowie. W szesnastowiecznych Niemczech stosowano go w bezsenności i przypisywano mu działanie uspakajające. Obecnie korzeń mniszka stosuje się jako środek żółciopędny i poprawiający trawienie przy zaparciach. Jak dawniej, tak i teraz napar z kwiatów stosowany jest do usuwania brodawek, plam i piegów, a także do leczenia wysypki łojotokowej.

Do celów spożywczych można stosować młode liście (po wymoczeniu ich w słonej wodzie). Francuzi marynują pączki kwiatowe i używają jako kapary. Rozwinięte kwiaty zbierane w maju można użyć do uzyskania "miodu" mniszkowego lub wina. Kwiaty mniszka otwierają się regularnie o godzinie szóstej rano z zamykając się o dziesiątej.

Zjawiska to wykorzystał Karol Linneusz do sporządzenia zegara kwiatowego. Trzeba dodać, że mniszek może być traktowany jako roślinny barometr, gdyż kwiaty zamykają się przed deszczem. Jest to roślina wieloletnia zielona z rodziny złożonych (Asteraceae compositae). Ma on krótkie pionowe kłozce, z którego wyrasta słabo roz-



gałęziony korzeń. Liście odziomkowe w rozecie nieco wzniesione lub leżące podługnie - lancetowate, głęboko pierzaste - wcinane - wykrawane. Odcinki nierównomiernie ząbkowane. Łodygi kwiatowe nagie cylindryczne dęte, wysokości 15-30 cm. Kwiatostan - pojedynczy i wierzchołkowy koszyczek. Kwiaty w koszyczku żółte języczkowe z dzióbkiem zamiast kielicha. Owocem jest nieładka zakończona puchowym pędzłem, który pozwala unosić się na wietrze. W liściach występuje: witamina E i C, karoten (6-8 mg%), sole żelaza, wapnia i fosforu. Korzenie zawierają inulinę (24%), triterpeny, gumy roślinne (do 3%), olej tłusty zawierający glicerydy kwasów: palmitynowego, oleinowego, melisowego i linolowego. Korzenie mniszka kopie się na jesieni lub wczesną wiosną, myje i kilka dni trzyma się, żeby zwiedły a następnie suszy w temp. 40-50 °C.

W Turkiestanie, na Krymie i w Syrii rosną kuzyni mniszka pospolitego - mniszki kauczukodajne, których korzenie zawierają od 7% do 20 % kuczuku.

*Teresa Bochenek*

*"Najbardziej egzotyczną dżunglą na świecie jest psychika ludzka"*

J. Conrad

**A**czkolwiek nasze myślenie staje się coraz bardziej zracjonalizowane, nadal doznajemy takich samych emocji, jak nasi dalecy przodkowie z epoki kamienia. To, że egzystujemy pośród coraz większej mnogości ułatwiających i uprzyjemniających życie wytworów cywilizacyjnych, nie chroni nas przed sytuacjami stresującymi, wywołującymi smutek, złość i agresję, ani też w ogólnym bilansie nie czyni nas istotami bardziej szczęśliwymi. Coraz bardziej dopasowujemy otaczającą rzeczywistość do naszych potrzeb, ale kondycją psychiczno-fizyczną niewiele, lub prawie wcale, nie różnimy się od naszych przodków sprzed tysięcy lat.

O tym, że postęp cywilizacyjny nie pogłębił, ani nie wzmocnił ludzkich emocji, przekonuje chociażby życie współczesnych nam ludów egzystujących nadal na poziomie epoki kamienia. Tak samo, jak one one radujemy się, gdy jest nam dobrze, smucimy gdy jest nam źle. Tak samo, jak one odczuwamy niepokój w sytuacjach zagrożenia, euforię w momentach sprzyjających nam okoliczności i przyplwy energii. To, że członkowie indiańskich plemion dżungli amazońskiej, czy też innych tego typu społeczności potrafią często prędzej niż my (ludzie cywilizowani) osiągnąć stan radości i szczęścia nie oznacza - na co zwróciłem uwagę w poprzednim odcinku - że dysponują one większym od naszego potencjałem energii psychicznych. Jest on u nich taki sam, jak u nas, tylko inaczej nim gospodarują. Wszyscy ludzie zazwyczaj bardziej emocjonalnie reagują na to czego im brakuje, aniżeli na to, czego mają w nadmiarze. Z drugiej strony trzeba zauważyć, że ludy egzystujące w prymitywnych warunkach nie są tak bardzo, jak my obciążone bagażem dóbr materialnych. Dlatego też szybciej są w stanie go uporządkować i w krótszym czasie dojść do harmonii z sobą nawzajem i światem zewnętrznym. Takie "raje" na ziemi można spotkać bardzo rzadko; zazwyczaj w miejscach, gdzie klimat dla ludzi jest sprzyjający a przyroda daje obfitość pożywienia. Nigdzie i nigdy nie był to jednak stan trwały. Ludzie epoki kamienia, a także czasów późniejszych w walce o byt musieli ciągle przenosić się z miejsca na miejsce. Momenty, w trakcie których realizowali w miarę bezkonfliktowo i bez większych przeszkód swoje pragnienia tworzyły w ich pamięci wyobrażenia "raju". Innymi słowy raj należy pojmować bardziej, jako stan osiągniętego lub wymarzonego szczęścia, aniżeli jakieś konkretne miejsce,

które rzekomo kiedyś istniało na ziemi.

Nasze pojmowanie "raju" jest o wiele bardziej wygórowane aniżeli ludzi z epoki kamienia. Dlatego chcąc ich zrozumieć, należy sobie wyobrazić, jak ciężka i pełna niebezpieczeństw była ich walka o byt. Trzeba do tego uwzględnić fakt, że w większości przypadków żyli oni w o wiele trudniejszych warunkach egzystencyjnych aniżeli dzisiejsze ludy na tym samym poziomie rozwoju. Nie mogli przecież liczyć na żadną pomoc ze strony świata cywilizowanego w obecnej postaci, bo takowego jeszcze wówczas nie było. Ponadto większość społeczeństw epoki kamienia (w tym również Prakoszalinianie) swoją egzy-

podaje Leksykon Znaki Świata autorstwa Piotra Kowalskiego - „mowa jest o górze Anafiels (od bałtyjskiego >>góra przodków<<), na którą wspinają się dusze zmarłych. Aby pokonać trudną drogę pomagają sobie rysimi pazurami (...). W słowiańskich wierzeniach zakaz wyrzucania obciętych paznokci motywuje się m.in. tym, że będą one potrzebne, gdy człowiek po śmierci będzie się >>wdrapywać na wysoka górę<<". Asyryjski zwrot "chwycić się góry" oznaczał umieranie. W języku egipskim określenie "umierać" zastępowano delikatniejszym "chwycić się". Staroegipskie grobowce kamienne w kształcie ściętego ostrosłupa o podstawie prostokątnej - mastaby (arab, ławka), a jeszcze bardziej piramidy swoją a formą - jak to interpretuje Piotr Kowalski w Leksykonie Znaki Świata - przypominały pagórki wylaniające się z oceanu. „Teksty Piramid” podają, że zmarły król prowadzony był po „drabinie” do „wielkiej siedziby” mieszczącej się na górze. Odpowiednikiem egipskich piramid i mastab w innych częściach świata, w tym również na Pomorzu, były wielkie grobowce kamienne lub olbrzymie nasy py ziemne (często obłożone kamieniami) zwane megalitami lub kurhanami. Duża ilość nagromadzonych wielkich kamieni na Górze Chełmskiej (w prz-

Prakoszalinianie

# Kręgi powrotu

cz. III

stencję prowadziło wyłącznie pośród niezrozumiałego przez siebie otoczenia przyrodniczego i zmieniających się warunków pogodowych. Ciągła niepewność bytu skłaniała ich do szukania punktów orientacyjnych, w oparciu o które próbowali zorganizować swoje życie w sposób możliwie najbardziej bezpieczny, sensowny i harmonijny. Z tego powodu bardzo dużą rolę w ich wyobrażeniach odgrywały wyróżniające się formy terenowe (szczególnie wzniesienia, góry), wyróżniające się obiekty naziemne np. wiekowe potężne drzewa, olbrzymie glazy, a także wyznaczające rytm życia w przyrodzie ciała niebieskie: słońce, księżyc, gwiazdy.

Na Prakoszalinianach duże wrażenie musiała wywierać Góra Chełmska. Przypuszczam, że traktowali ją jako centrum świata, miejsce święte, wręcz "Górę Kosmiczną". Taka praktyka w odniesieniu do wybranych przez ludzi gór objawiała i nadal objawia się w różnych formach wyrazu na całym świecie. Góry będąc obiektami najbardziej zbliżonymi do nieba, traktowano często, jako granice oddzielające świat życia doczesnego od świata nadprzyrodzonego. Można zatem domyślać się, że w wierzeniach Prakoszalinian Góra Chełmska stanowiła "Bramę do Nieba". Wspinanie się na nią mogło być w ich przekonaniu wkraczaniem w zaświaty. W wielu wierzeniach wędrówka w góry symbolizowała nie tylko osiągnięcie świętości, ale także kontakt ze strefą śmierci. Oto kilka przykładów: „W żmudzkiej opowieści mitycznej” - jak

szłości było ich jeszcze więcej) zdaje się wskazywać, że również i tu w pradziejach wznoszono tego typu konstrukcje. Potwierdzają to źródła niemieckie. Zachowała się m.in. informacja, że przypadkowo w 1876 r. w kompleksie Góry Chełmskiej natrafiono na szesnaście kopców - kurhanów obłożonych kamieniami. Znajdowały się one po obu stronach toru kolejowego na trasie Koszalin - Gdańsk w pobliżu Skwierzynki. Dziś nie ma po nich żadnego śladu, a i wszelka dokumentacja prowadzonych w tym miejscu badań zaginęła. Ze szczytkowych danych można się domyślać, że odkryte wówczas kurhany pochodziły z epoki brązu (ok. 1300 r. p.n.e.). Nie można jednak wykluczyć, że wcześniej w epoce kamienia wznoszono tu grobowce wielkokamienne lub kamiennie ziemne.

O tym, że Góra Chełmska mogła być w przekonaniu Prakoszalinian miejscem kontaktu z krainą zaświatów wskazuje okoliczność, że ludzka wyobraźnia w pradziejach - podobnie, jak u dzisiejszych niecywilizowanych ludów - była znacznie mniej od naszej skrzepowana racjonalistycznym myśleniem, a bardziej nastawiona na impulsy płynące z podświadomości i bardziej nastawiona na osiągnięcie stanów ekstazy. Wierzo wówczas, że przejście przez stan rytualnej śmierci stanowi niezbędny warunek ponownych narodzin.

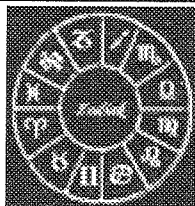
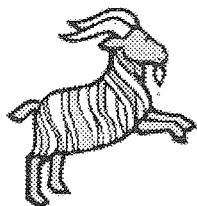
Cdn.

Lech Fabiańczyk



## Dekady

## AURA ASTROLOGII



## KOZIOROŻEC

(ur. 22.12 - 20.01)

Jakie cechy charakteru różnią od siebie urodzonych w tym samym znaku zodiaku, ale w innych jego dekadach. Tym razem o Koziorożcach.

**Urodzeni w pierwszej dekadzie panowania Koziorożca** (między 22 - 31 grudnia) - polegają wyłącznie na samych sobie. Są dumni i ambitni w dążeniach do zdobycia wcale nie tak mało atrakcyjnej posady i pozycji życiowej. Walczą zaciekle, by za wszelką cenę osiągnąć stabilizację i dobrobyt. Koziorożce są wręcz nienasycone w tej walce. Kiedy pracują dla samych siebie, są zadziwiająco wytrwali i konsekwentni.

W obcowaniu z innymi - skryci. Nie znoszą okazywania czułości, sprawiając przy tym wrażenie nieprzystępnych i dumnych.

Zazwyczaj są bardzo staranni i precyzyjni we wszystkim, co robią, wywiązując się tym samym z wszelkich deklarowanych obietnic.

W życiu zawodowym, jak i w rodzinnym dążą za wszelką cenę do zdobycia przewagi, doprowadzając często do... rozwoju. Nie zawsze druga strona jest w stanie wytrzymać „życie pod dyktando” Koziorożca. Czasami ujawniają też zapędy tyranii - czym wiele tracą w kontaktach z bliskimi.

I... dobra rada dla urodzonych w pierwszej dekadzie panowania Koziorożca: wystrzegajcie się „zamiłowania” do sporów i sprzeczek.

**Urodzeni w drugiej dekadzie panowania Koziorożca** (między 1 - 10 stycznia) - są rozważni, zdecydowani i cierpliwi. To urodzeni przywódcy i organizatorzy. Charakterystyczną ich cechą jest przypisywanie wielkiego znaczenia wszystkiemu co, materialne, sprawdzone i pewne. Swoje cele osiągają zazwyczaj ciężką pracą i wytrwałością, a we wszystkim co robią pragną pochwały i uznania. Często czują się skrzywdzeni przez los uważając, że nikt tak naprawdę nie docenia ich pracy, wysiłku i zasług.

Mimo, że na ogół są bardzo poważni, mają poczucie humoru. Chętnie dużo mówią, potrafią żartować nawet z samych siebie. Powinni zwrócić szczególną uwagę na wymianę zdań i myśli z innymi, ponieważ poprzez swą jednostronność nie potrafią docenić wysiłków innych (nie można widzieć tylko siebie). Zdarza się, że z tego właśnie powodu tak niechętnie i mało życzliwie odnoszą się właśnie do innych.

**Urodzeni w trzeciej dekadzie panowania Koziorożca** (między 11 - 20 stycznia) - nade wszystko cenią wytrwałość i żmudną wręcz pracę. Z biegiem czasu dochodzą do dobrobytu i poczucia bezpieczeństwa. Są bardziej przystępni od Koziorożców urodzonych w pierwszej i drugiej de-

kadzie. Ich ambicje życiowe doprowadzają do kierowania dużymi przedsiębiorstwami, firmami, korporacjami. Spore osiągnięcia mają też w zawodach związanych z handlem i przemysłem.

Urodzonych w trzeciej dekadzie panowania Koziorożca nie tak łatwo zachęcić do realizowania nowych pomysłów. Kiedy jednak uda się komuś to zrobić - Koziorożce porywają się wręcz do działania i to z wielkim rozmachem. Choć są to ludzie zdolni i wytrwali - w swoich działaniach „przemęczają się” szybko, pragnąc zrealizować kilka zamiarów jednocześnie. Czasami też przeceniają swe możliwości i siły. Najlepszym „lekarstwem” dla nich na każdy stres jest wesole towarzystwo ludzi, których Zana lub poznać powinien.

Warto pamiętać, że kobieta spod znaku Koziorożca ma naturę skomplikowaną i pełną sprzeczności. Jest poważna, ambitna, sumienna, ale wrażliwa i uczuciowa, niekiedy jednak zaskakuje szorstkością i twardym charakterem. Na ogół milcząca, potrafi przez godzinę nie dopuszczać nikogo do głosu. Na równi traktuje obowiązki rodzinne i zawodowe. Uwielbia wydawać polecenia. Często z poczucia obowiązku rezygnuje z przyjemności.

Warto pamiętać, że mężczyzna spod znaku Koziorożca ma skłonność do flirtów, ale jeśli zaangażowany jest w poważny związek, flirty te bywają niewinne. W podbojach miłosnych panuje nad uczuciami, aby przypadkiem nie wymknęły mu się spod kontroli. Nie lubi być popędzany: chce robić swoje we własnym tempie. Nie jest podatny na pochwały, pochlebstwa.

Skorpion

## HOROSKOP 2009

Co w 2009 roku nam przyniosą kolejne miesiące, co uda się nam zrealizować. Gwiazdy będą sprzyjały naszemu zdrowiu, karierze czy też miłości? Sprawdźmy, co nas czeka.

## BARAN (21 III-20 IV)

- Zapowiada się rok pełen upragnionych wydarzeń. Otaczać cię będą lojalni przyjaciele, na których pomoc będziesz mógł liczyć w każdej chwili. Możliwe jest nawet uczucie jak wybuch wulkanu! Ale w tym roku postaw raczej na te układy, które zapewnią spokojny rozwój związku. Dla ciebie korzystna okaże się w tym roku praca zespołowa, umiejętność korzystania z rad i pomocy osób życzliwych. Jeśli masz dosyć monotonnej pracy, bądź uważny - może pojawić się wyjątkowa okazja do jej zmiany. W 2009 roku powinieneś Baranie być w dobrej formie. Jednak potrzebujesz regularnego trybu ż, odpoczynku i aktywności fizycznej. Równie ważny jest wyjazd wakacyjny, urlop z dala od codzienności. Witalności doda ci zdrowa dieta.

**Rada na 2009 rok:** Nawiązuj nowe kontakty. Myśl strategicznie: pokaż, co potrafisz, a jeśli nudzi ci się to co robisz,

nie bój się zmian!

**Szczęśliwe dni:** 4 lutego, 26 marca, 25 kwietnia, 10 czerwca, 18 października i 2 grudnia.

## BYK (21 IV - 21 V)

- Masz szansę trafić na miłość swojego życia w najbardziej nieoczekiwanym miejscu i okolicznościach. Możliwe nawet, że za uczuciem ruszysz w świat. Ubiegły Rok był dla Byków rokiem wielu zmian. Nadchodzący będzie nieco spokojniejszy. Ale to, co zacząłeś możesz śmiało dalej realizować. Nie podejmuj pochopnie decyzji o kredycie - raczej mądrze inwestuj, a wystarczy ci i na ambitne cele i na egzotyczną podróż. W 2009 roku warto mądrze się odżywiać. Zdrowa dieta sprawi, że poczujesz się naprawdę lekko i... młodo. Ruch to zdrowie, byle bez przesady. W chwilach stresu pomoże ci relaksujący masaż, wykonany przez fachowca. Docen też spokojne wieczory w gronie bliskich i przyjaciół. Uwierz we własne możliwości i nie bój się odważnych decyzji.

**Rada na 2009 rok:** Wciel w życie głęboko skrywane marzenia. Tylko taki warianc da ci pełnię szczęścia. Właśnie teraz jest na to dobry moment.

**Szczęśliwe dni:** 4 stycznia, 9 kwietnia, 19 kwietnia, 13 maja, 6 czerwca i 18 września.

## BLIŹNIĘTA (22 V - 22 VI)

- Wiele relacji z krewnymi wyjdzie na prostą. Grupa przyjaciół wokół ciebie może się nieoczekiwanie zmienić. Poczujesz się niezadowolony z okoliczności, ale ci najważniejsi przetrwają u twego boku. Poczujesz, że w twoim życiu wreszcie coś drgnęło. Zarobisz więcej pieniędzy, zrealizujesz wcześniejsze plany, może otworzysz własny biznes? Pomocą będą też służyć dawni i nowi znajomi z pracy, choć czasem trzeba się będzie uzbroić w cierpliwość. Jeśli będziesz czujny i nie prze-gapisz okazji, którą zwiastuje ci planeta Jowisz, masz szansę na daleką podróż. W 2009 roku będziesz w nie najgorszej kondycji, ale nie zaniedbuj badań kontrolnych: zapewnią ci dobrą formę. W miarę możliwości unikaj stresu i nie doprowadzaj się do stanu przemęczenia.

**Rada na 2009 rok:** Pamiętaj, że nawet najbardziej niezwykle plany da się zrealizować, gdy uwierzysz w siebie. Masz szansę na podróż życia, czy też spełnienie innego marzenia.

**Szczęśliwe dni:** 14 lutego, 21 marca, 30 kwietnia, 22 maja, 15 czerwca, 26 lipca, 22 października i 24 grudnia.



## **RAK (23 VI 22 VII)**

- Określisz wreszcie, czego tak naprawdę chcesz i na czym ci zależy. Życie towarzyskie przyniesie wiele niespodziewanych wydarzeń, przygód, a nawet szaleństw. Realna będzie szansa szybkiego zarobku pod warunkiem, że oddzielisz prawdziwe okazje od pozorów. Liczy się konsekwencja w działaniu i umiejętność szybkiego odpowiadania na wyzwania. Prace zlecone będą niejednokrotnie lepszym źródłem dochodu, niż pozornie bezpieczny etat. Może wreszcie zaczniesz robić to, co naprawdę lubisz? Jednak warunkiem sukcesu będzie twoja elastyczność. Potrzebujesz realnego spojrzenia na życie, wtedy zniknie towarzyszący ci od dawna stres. Na swojej drodze spotkasz mądrych i doświadczonych ludzi. Korzystaj z ich rad.

**Rada na 2009 rok:** Pielęgnuj miłość i przyjaźń, uwierz tym których cenisz. Nie rezygnuj z nowych doświadczeń, ale zachowaj spokój i rozwagę.

**Szczęśliwe dni:** 10 stycznia, 8 marca, 11 kwietnia, 3 lipca, 30 września i 28 października.

## **LEW (23 VII 23 VIII)**

W tym roku w cenie są dobre kontakty z rodziną i przyjaciółmi. W trudnych chwilach wybieraj rozwiązania taktowne i dyplomatyczne. Planeta Wenus sprzyja trwałym i dobrym związkom, rozkwitowi namietności, uczuciom nowym i tym już sprawdzonym. Ludzie będą do ciebie lgnęli. Wśród nich może pojawić się kandydat na męża albo chętny na płomienny romans.. Uważaj, aby nie przegapić szansy na miłość. W pracy, karierze powodzenie przeze większą część roku zależeć będzie od ciebie, od twoich ambicji, zaangażowania, zdolności. Zaowocują znajomości i szerokie kontakty, także dobre układy. Śmiało z nich korzystaj, a zaufanym osobom chętnie służ swoimi koneksjami. Nie lekceważ problemów z kręgosłupem.

**Rada na 2009 rok:** Myśl nowatorsko, działaj rozsądnie, ale z rozmachem. Pokaż, co potrafisz sobie i innym. Odważ się wreszcie wyjść ze swoimi pomysłami.

**Szczęśliwe dni:** 1 kwietnia, 21 maja, 17 czerwca, 22 lipca, 26 sierpnia i 2 grudnia.

## **PANNA (24 VIII 23 IX)**

- W tym nowym roku skupisz swoją uwagę na nowym celu i prawdopodobnie go zrealizujesz. Docenisz wreszcie oddanie koleżanki lub kolegi z pracy. Może okazać się, że to właśnie ON (ONA). W pracy stabilizacja, większe pieniądze, wysoki prestiż. Życie zawodowe powinno stać się jasną gwiazdą na twoim niebie. Wiele projektów wejdzie w fazę realizacji, pojawiają się nowe, wspaniałe możliwości. Gwiazdy nagradzają osoby pracowite, wytrwałe i konsekwentne. W twoim zdrowiu planeta Saturn może „wyciągnąć” na światło dzienne jakies dolegliwości. Będzie to czas, by je wyleczyć ostatecznie. Kuracje lekarskie uzupełnij mądrą dietą. Saturn zapewni ci rozsądek i upór, pomoże przeformować swoje zdanie.

**Rada na 2009 rok:** - Odważ się na więcej na pracę poza rodzinną miejscowością, na nietypowy związek, na bycie sobą. Masz szansę nadać życiu nowy kierunek. Wykorzystaj to!

**Szczęśliwe dni:** 30 stycznia, 23 kwietnia, 19 maja, 6 czerwca, 19 września i 30 grudnia.

## **WAGA (24 IX 23 X)**

Los się do ciebie uśmiecha. W tym nowym roku nastąpią pozytywne zmiany. Szansa na szczęśliwe spełnienie marzeń. Czekają cię duże imprezy, spotkania z rodziną i znajomymi. Zapowiada się też wejście w zupełnie nowe środowisko. Nie ociągaj się i bywaj na uroczystościach rodzinnych wśród gości pojawi się ON (ONA). W pracy oczekuj intratnych propozycji, awansu lub podwyżki. Jesteś cennym nabytkiem dla firmy i warto z tego korzystać.. W trudnych sytuacjach zachowaj zimną krew, zdobądź się na odwagę, kiedy będzie trzeba, ale nie przesadzaj. Pamiętaj, dla urodzonych w znaku Wagi będzie to rok wysokich progów i poprzeczek, które pokonasz. Niech nie zabraknie ci tylko odwagi!

**Rada na 2009 rok:** - Przywitaj przyszłość, definitywnie rozstając się z przeszłością. Doceń siebie. Mów co czujesz i myślisz i nie ustępuj dla „świętego spokoju”. Nie w tym roku.

**Szczęśliwe dni:** 2 stycznia, 20 stycznia, 29 czerwca, 8 lipca, 15 października, 6 grudnia.

## **SKORPION (24 X 22 XI)**

- W nowym roku życie rodzinne i jego komfort będą twoim priorytetem. Możesz liczyć na pomoc bliższych i dalszych krewnych. zapowiada się rok spokoju i szczęścia wszędzie tam, gdzie związki są sprawdzone, a miłość trwa. Wiele mam będzie zachwyconych postępami, jakie uczynią ich dzieci. W tym roku wrażeń nie zabraknie, ale bądźcie uważni i nie oddawajcie serca, nim naprawdę nie przekonacie się, że warto. Planeta Saturn zachęca do wytrwałej pracy i obiecuje sukcesy. Realna jest niezależność i, powodzenie finansowe, korzystne lokaty i spadki. Pluton pomoże budować dobrą pozycję zawodową. Systematyczność, zawodowe doświadczenie i racjonalna ocena możliwości będą w cenie. Nie wybiegaj przed orkiestrę!

**Rada na 2009 rok:** Unikaj sporów prawnych. Pochopnie nie podejmuj decyzji. Mądrze zejdź z utartych ścieżek. Sięgnij po to, co można zdobyć, ale próbuj zdobyć wszystkiego.

**Szczęśliwe dni:** 21 stycznia, 18 marca, 1 sierpnia, 28 sierpnia, 8 listopada i 27 grudnia.

## **STRZELEC (23 XI 21 XII)**

Wyjaśnią się nieporozumienia, a osobiste sprawy nabiorą rumieńców i tempa. Ożywienie towarzyskie i częste kontakty rodzinne. Planeta Uran będzie zachęcała do gwałtownych namietności i romansów, a Jowisz pomoże zdobyć nowe wykształcenie, lepszą posadę, wystartować z własną firmą lub poprawić funkcjonowanie tej, którą masz. Zyski będą wprost proporcjonalne do włożonego wysiłku, zależeć też będą od zwykłego łutu szczęścia. W tym nowym roku pieniędzy będzie pod dostatkiem, wystarczy nie tylko na bieżące potrzeby, ale i na ponadplanowe zakupy. Forma fizyczna będzie całkiem dobra, psychiczna wyczerpana. Dobrze ci zrobi świadomość, że znów jesteś na fali.

**Rada na 2009 rok:** Wybierz ważny dla siebie cel i na nim się skoncentruj. Więcej słuchaj, zwłaszcza mądrych rad przyjaciół. Dostaniesz, co zaplanujesz, ale najpierw miej dobry plan.

**Szczęśliwe dni:** 12 stycznia, 16 lutego, 5 kwietnia, 12 maja, 16 listopada i 1 grudnia.

## **KOZIOROŻEC (22 XII 20 I)**

Drobne, codzienne przyjemności, wspólne

rozrywki z rodziną i praca wcale nie muszą być nudne! Wato mieć oczy szeroko otwarte, a w oczekiwaniu na miłość, cieszyć się życiem i zauroczeniami. Nadal możesz liczyć na bardzo dobra passę. Kariera mknąć będzie cały czas do przodu, a portfel napełniać się nieustannie. Dobra atmosfera w pracy i ciekawe zadania uradują większość Koziorożców. Przedsięwzięcia rozpoczęte jakiś czas temu nabiorą tempa. Cierpliwość się opłaci. W tym nowym roku utrzymasz dobrą formę i zdrowie, jeśli będziesz pamiętać, że odpoczynek to także coś dla ciebie. Uważaj, bo przepracowanie i i nadmiar stresu mogą wywołać kłopoty zdrowotne. Lepiej dmuchać na zimne i odwiedzić lekarza.

**Rada na 2009 rok:** Naucz się zmieniać plany i rób to, co naprawdę uważasz za słuszne, właściwe i potrzebne, a nie to, co robić wypada.

**Szczęśliwe dni:** 1 stycznia, 22 stycznia, 19 marca, 31 maja, 7 czerwca, 1 październik i 26 grudnia.

## **WODNIK (21 I 18 II)**

- Twoim sprzymierzeńcem przez cały rok będzie planeta Jowisz. Zgoda w rodzinie, poprawa sytuacji materialnej, ślub, narodziny dziecka? Same przyjemności. Jednym słowem los będzie sprzyjać wszystkim pozytywnym zmianom w twoim życiu. Sprawdzą się starzy przyjaciele, pojawią się nowe znajomości. Czekają cię wiele, spotkań towarzyskich, wyjazdów, działalności charytatywnej. Nawet jeśli nie znajdziesz partnera na zawsze, to nie zabraknie ci okazji do flirtów. W stałych, dobrych związkach miłość i harmonia. Awans, podwyżka, zdobycie upragnionej pracy, wygrana w totka będą w zasięgu twojej ręki. Wejźdź zatem w ten rok ze szczególną energią i odwagą. Będzie też doskonała kondycja i odznaczona radość ducha prawie przez cały rok będziesz w dobrej formie.

**Rada na 2009 rok:** Spełnią się marzenia o podróżach, pieniądzach i niezależności, bo planeta Jowisz w tym roku jest zdecydowanie po twojej stronie twojej stronie.

**Szczęśliwe dni:** 6 stycznia, 4 lutego, 14 lutego, 15 czerwca, 13 lipca, 23 listopada i 4 grudnia.

## **RYBY (19 II 20 III)**

Przyszedł czas na porządki. W nowym roku znikną z horyzontu pozorni przyjaciele i wielbiciele, którym na waszym związku tak naprawdę nie zależało, jak tobie. Wielkie szanse na poznanie kogoś interesującego. Szykuj się do nowych podbojów i wyzwań, choć nie wszystkie plany uda się wcielić w życie tak szybko. Dla większości Ryb będzie to rok podnoszenia kwalifikacji i szukania swojego miejsca w odpowiednim zawodzie. Być może los posunie wam coś ekstra: awans, nagrodę, pozytywny zwrot w karierze. Nadwyżki finansowe odłożcie na bezpiecznym koncie. Uważaj na przebieganie i kłopoty z krążeniem. Powodem może być przepracowanie, brak dbałości o siebie. Im bliżej końca roku tym w lepszej będziesz formie.

**Rada na 2009 rok:** Uporządkuj życie zawodowe i osobiste. Usuń przebrzmiałe sprawy i związanych z nimi ludźmi ze swego otoczenia. Wyznacz najważniejszy cel i go realizuj. Powodzenia.

**Szczęśliwe dni:** 10 stycznia, 28 lutego, 17 marca, 12 kwietnia, 4 lipca, 1 sierpnia i 11 listopada.





*Taka sobie...*



*...zimo-jesień*

